

Rozmowa z Adamem Cieślakiem z Centralnego
Biura Zwalczania Cyberprzestępczości **str. 2**



FOT. POLICJA

Przedwojenne żydowskie gangi,
czyli terror i handel żywym
towarem - str. 8, 10-11

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Czwartek
13.11.2025

Nr 263 (5720)
Nakład: 4.460 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Koszalin. Kosze
na tekstylia już
wkrótce. Znamy
lokalizację 24 nowych
punktów **str. 4**

Sanatoria. Pobyt
jesienią kosztuje
taniej. Więcej lekarzy
może potwierdzić
skierowanie **str. 5**

Mielno. Wielki złot
morsów już wkrótce.
Czas więc na
studniówkę **str. 3**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



KRAJ

Decyzja Komisji Europejskiej: Polska
wyłączona z relokacji migrantów **str. 6**



FOT. GARETH FULLER/EAST NEWS

Po zabójstwie 23- latka. Ujęty jeden z poszukiwanych

Policja zatrzymała jednego z dwóch
poszukiwanych mężczyzn. Drugi z nich, który
chwalił znajomym, że to on ugodził ofiarę
nożem, do wczoraj nie został ujęty **str. 4**

KOSZALIN SPORTOWCY CZEKALI NA NIE Z NIECIERPLIWOŚCIĄ

Euroboisko gotowe. Cena: 9,3 mln złotych

Jakub Roszkowski
Koszalin

**W niedzielę ma być oficjalnie
otwarte, a głównym wydarzeniem
tej uroczystości będzie piłkarski
mecz przyjaźni między drużyną
mi Gwardii i Bałtyku. Euroboisko
w Koszalinie jest już gotowe.**

Budowa obiektu trwała od stycznia
2024 roku, a pochłonęła łącznie
9,3 mln złotych. Miasto wyłożyło na tę
inwestycję niecałe 1,5 mln zł, bo resztę,
8 milionów, dał rząd w ramach pro-
gramu Polski Ład. - Powstał wspaniały
obiekt, który otrzymał już certyfikat
Polskiego Związku Piłki Nożnej, a zo-
stał wyposażony w sztuczną murawę,
całe zaplecze techniczne i niezbędną
infrastrukturę - wymienia Tomasz So-
bieraj, prezydent Koszalina. - Obiekt
będzie służył piłkarzom oraz rugby-
stom - zapowiedział.

- Białe linie wyznaczają pole gry
do piłki nożnej, a żółte do rugby. Spor-
townicy już grali na tej nawierzchni i za-
pewniają, że te „obce” linie im nie
przeszkadzają - zauważa Grzegorz Że-
lazny, dyrektor wydziału inwestycji
w koszalińskim ratuszu. Poinformo-
wał, że na trybunach łącznie zasiadzie
390 osób, że cztery jupitery pozwolą
na grę w nocy, że obiekt jest dobrze
zdrenowany, co umożliwi grę nawet
podczas mocnego deszczu. - Dodam,
że boisko było też szczegółowo ope-



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

**Obiekt otrzymał już certyfikat PZPN. Białe linie wyznaczają pole gry
do piłki nożnej, a żółte do rugby**

miarowane przez przedstawiciela
PZPN - potwierdza Żelazny.

Monika Tkaczyk, prezes Zarządu
Obiektów Sportowych w Koszalinie,
przyznała, że na taki obiekt czekała
z utęsknieniem, ponieważ problemy
z boiskami trawiastymi - trawa nie
chciała tam rosnąć, była zbyt inten-
sywnie wykorzystywana - nabrzmie-
wały. - Teraz mamy nawierzchnię
sztuczną, która przetrzyma na pewno
wiele - mówi.

Oficjalne oddanie boiska dla spor-
towników nastąpi 16 listopada na tere-
nach Gwardii Koszalin przy ul. Fałata
34. Tego dnia już od godziny 9.30
trwać będą wszelkie wydarzenia towa-
rzyszujące tej uroczystości. Najpierw za-
grają dzieci w turnieju „Pierwsza

piłka”, a później rozpoczną się pokazy
kulinarne wraz z pracownikami Kra-
jowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.
Boisko zostanie otwarte około godziny
12.15. Mecz przyjaźni między Gwardią
a Bałtykiem zacznie się o godzinie 15,
a na godzinę 17 organizatorzy zapra-
szają na mecz ligowy Gwardii II Kosza-
lin z Wichrem Mierzyn.

A co z planowanym Centrum Tre-
ningowym u podnóża Góry Chełm-
skiej, hucznie zapowiadana inwesty-
cja? - Czekamy na decyzję minister-
stwa sportu. Mamy zabezpieczone
na pierwszy etap tej inwestycji 6 mln
zł. Reszta, czyli około 5 mln zł, ma po-
chodzić z ministerialnej dotacji. Bez
tego wsparcia budowa Centrum nie
ruszy - przyznał prezydent Sobieraj.

REKLAMA

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Partnerem głównym wydarzenia jest
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
REGION - GOSPODARZ

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

energacamerimage.pl

MIASTO - GOSPODARZ

MIASTO
TORUŃ

WSPÓŁORGANIZATOR
I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY

TVP
KULTURA

SPONSOR
STRATEGICZNY

Energa

GRUPA ORLEN

www.visitTorun.com



TELEMAGAZYN

zaprasza na

33. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

EnergaCAMERIMAGE

organizatorzy: Fundacja Tumult
oraz Europejskie Centrum Filmowe Camerimage

TORUŃ, KUJAWY POMORZE, 15-22.11.2025

f camerimage

@ camerimage.festival

x CamerimageFest

d camerimage_fest

0011421909

Już w piątek: Puls i Tygodnik Regionów

● Jeszcze wszyscy będziemy się wstydić - mówi jedyny skazany za katastrofę „Heweliusza” marynarz i dziennikarz Marek Błuś

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

13 LISTOPADA POLSKA

1921

W Krakowie została opublikowana w formie plakatu druga jednodniówka futurystów polskich Nuż w bżuhu.

1924

Władysław Reymont został ogłoszony laureatem Nagrody Nobla za powieść Chłopi.

1939

Służbę Zwycięstwu Polski przemianowano na Związek Walki Zbrojnej (późniejsza Armia Krajowa).

1945

Na mocy dekretu rządowego utworzono państwowe przedsiębiorstwo Film Polski. Pierwszym polskim powojennym filmem fabularnym były- Zakazane piosenki.

1974

Zakończono budowę Obserwatorium Wysokogórskiego na Śnieżce.

1975

Sformowano Morską Jednostkę Działań Specjalnych „Formoza”.

1976

W magazynie telewizyjnym Studio 2 wyemitowano recital szwedzkiej grupy ABBA, nagrany w trakcie jej jedynego pobytu w Polsce.

2015

Prezydent RP Andrzej Duda desygnował na urząd premiera Beatę Szydło.

2023

Odbyły się inauguracyjne posiedzenia Sejmu RP X kadencji i Senatu RP XI kadencji. Na stanowisko marszałka Sejmu został wybrany Szymon Hołownia, a marszałka Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

ŚWIAT

1805

III koalicja antyfrancuska: wojska Napoleona Bonaparte go za- jąty bez walki Wiedeń.

1907

We francuskim Lisieux Paul Cornu wzniósł się po raz pierwszy w historii dwuwirnikowym śmigłowcem własnej konstrukcji na wysokość 30 cm i utrzymywał w powietrzu przez 20 sekund.

1940

Odbyła się premiera pierwszego w historii pełnometrażowego animowanego filmu stereofonicznego Fantazja, zrealizowanego w wytwórni Walta Disneya.

1990

Pojawiła się pierwsza strona WWW.

Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci - nie czekamy, działamy natychmiast

Katarzyna Czarnecka
Rozmowa

Z nadinspektorem Adamem Cieślakiem, komendantem Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości

Działania CBZC skupione są przede wszystkim na zwalczaniu różnego rodzaju cyberataków, czy oszustw internetowych. Poza tym Biuro zajmuje się zwalczaniem przestępców wykorzystujących seksualnie dzieci.

To poważny problem, o czym wiedziałem już na etapie tworzenia Biura, pod koniec 2021 roku. Mój zastępca Marcin Bednarz pełnił wcześniej służbę w Europolu, do którego trafiają m.in. materiały dostarczane przez amerykańską organizację NCMEC (National Center for Missing & Exploited Children, z ang. Narodowe Centrum ds. Zaginionych i Wykorzystywanych Dzieci - PAP), pochodzące z różnych platform i podmiotów. Każdy kraj dostaje od Europolu „paczkę informacji”, które z jednej strony pokazują skalę wykorzystania seksualnego dzieci, a z drugiej - pozwalają na ustalenie odpowiedzialnych za to osób.

Od początku naszej działalności, czyli od połowy 2022 r., regularnie, dwa razy w roku przeprowadzamy operacje skupiające się na szukaniu sprawców i powiązań między nimi. Każda z operacji wymaga odpowiednich przygotowań, analizy materiałów, przeprowadzenia czynności operacyjnych, wielu ustaleń. W ich wyniku zabezpieczyliśmy ponad 2 mln plików o charakterze pedofilskim, a blisko 400 osób usłyszało zarzuty.

Tych operacji było już sześć. Ostatnia - wiosną tego roku. Czym się różnią?

Z każdej akcji staramy się wyciągać wnioski - żeby kolejna była bardziej skuteczna. Naszym celem jest przede wszystkim ustalanie i eliminowanie producentów CSAM (z ang. child sexual abuse material - materiały przedstawia-



Adam Cieślak: Sprawcy wykorzystania seksualnego dzieci to nie są typowi cyberprzestępcy.

jące seksualne wykorzystywanie dzieci - PAP). To oni mają kontakt z dziećmi, oni krzywdzą je, nagrywając filmy i robiąc zdjęcia, które później są sprzedawane, przekazywane i udostępniane. To oni są najgorsi i najbardziej zwyrodniali. Wielokrotnie już zdarzyło nam się ustalić osoby, które nie były znane z działalności tego typu. Niestety, często były to osoby sprawujące opiekę nad dziećmi. Za każdym razem staramy się też dotrzeć do dystrybutorów - zwłaszcza tych dużych, nie skupiamy się na pojedynczych przypadkach.

Europol nie jest jednym źródłem wiedzy CBZC na ich temat?

Tych źródeł jest wiele, ale nie zdradzę ich, żeby nie ułatwiać życia przestępcom. Mogę powiedzieć, że niektóre prowadzone przez nas sprawy rozwijają się tylko po to, żeby je zmanipulować i namówić do przesłania intymnych zdjęć, których później używali, żeby je szantażować. Ofiarami były osoby w wieku 12-14 lat, które nie potrafiły sobie z tymi sytu-

acjami poradzić, były pod ścianą, o krok - jak myślę - od próby samobójczej.

WeProtect Global Alliance zwraca uwagę na lawinowy wzrost w sieci materiałów przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci. Doświadczenia Biura to potwierdzają?

Wiem, że skala jest na tyle duża, że powinniśmy się tym zajmować. Chciałbym jednak zaznaczyć, że CBZC pracuje tylko nad 25 proc. spraw związanych z wykorzystaniem seksualnym dzieci, obsługiwanych przez polską policję.

Przypuszczam, że wiele spraw tego typu nie jest zgłaszanych organom ścigania. Oczywiście. Jeśli jakieś zdjęcie zostanie przesłane kanałem, który jest łatwy do wychwycenia - wtedy otrzymujemy zgłoszenie. Działania tych najpoważniejszych przestępców, którzy są naszym głównym celem, skupiają się jednak na tym, żeby nie zostać złapanym, żeby działać w swoim podziemiu.

Czy ta zawartość jest dostępna tylko w darknecie?

Te, na których się skupiamy - raczej tak, choć wielu naszych zatrzymanych, poza materiałami przedstawiającymi stricte seksualne wykorzystanie dzieci, ma na swoich urządzeniach foldery ze zdjęciami dzieci na plaży, w kąpielni, podczas zabawy - pozornie niewinnych, wręczanych do mediów społecznościowych przez chcących pochwalić się swoimi pociechami rodziców czy opiekunów.

Czym są treści CSAM w sprawach prowadzonych przez Biuro?

To filmy i zdjęcia, na których zarejestrowano akty seksualne z dziećmi. To często dotyczy niemowląt albo małych dzieci, w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym. To są materiały, o których nawet ciężko mówić, a policjanci muszą je oglądać i pisać projekty zarzutów. Są też takie,

na których zarejestrowano osoby w okresie dojrzewania - w takich przypadkach potrzebna jest opinia antropologa, który stwierdzi, czy mamy do czynienia z dorosłym, czy z dzieckiem. To ciężka praca.

Obciążająca psychicznie? Ogromnie.

Funkcjonariusze korzystają ze specjalistycznego wsparcia?

Tak, do ich dyspozycji są psycholodzy, organizujemy też warsztaty wyjazdowe.

Czy ułatwieniem dla Biura będzie rozwiązanie, nad którym obecnie pracuje Ministerstwo Cyfryzacji, czyli utworzenie bazy nagrań tych materiałów? Wedle autorów projektu umożliwi to m.in. automatyczne sprawdzenie, czy było to już wcześniej zidentyfikowane w Polsce.

My także jesteśmy zaangażowani w prace przy tym projekcie. Jest wiele aspektów, które należy gruntownie przeanalizować. Nowe narzędzia nie zmieniają rzeczywistości, jeśli prawo nie będzie dostosowane do ich użytkowania. Mam tu na myśli m.in. obowiązującą w procesie karnym zasadę bezpośredniości - sąd nie może wydać wyroku na podstawie dowodów przedstawionych w innej sprawie. Poza tym baza, do której dostęp miałiby policjanci, prokuratorzy i sądy, wymaga bardzo dobrych zabezpieczeń, bo może stać się celem ataków m.in. hakerów, czy sprawców przestępstw na tle seksualnym, chcących dostać się do zgromadzonych tam danych.

Chcemy, żeby osoby, które mają z tej bazy korzystać, określiły jej funkcjonalność, zabezpieczenia, jej rozwój, po to, żeby faktycznie była ona przydatna dla nas, żeby była skuteczna. Nie chcemy natomiast, żeby była elementem, któremu będzie trzeba poświęcać czas i uwagę, kosztem łapania i ścigania sprawców przestępstw - zasoby ludzkie są bardzo istotne.

Rozwój technologiczny wykorzystują przestępcy, którzy posługują się coraz lepszymi narzędziami. Te, z których korzystacie, są na podobnym poziomie?

Jestem daleki od takich porównań. Sprawcy mają narzędzia służące do anonimizacji, do tego, żeby bezpiecznie płacić np. za zakupione materiały. Z kolei my przy tego typu sprawach posługujemy się narzędziami, które skracają proces oględzin, ułatwiają tzw. triage, czyli wstępne sprawdzenie zawartości komputera albo telefonu. Mamy też narzędzia, które pomagają analizować przepływy kryptowalut, wykorzystywanych w płatnościach za materiały. Sprawcy wykorzystania seksualnego dzieci to nie są typowi cyberprzestępcy. Nie wszyscy mają duże umiejętności informatyczne, niektórzy - wręcz przeciwnie, mają niewielkie. Ale każdemu zależy na tym, żeby nie dać się złapać.

Co musiałoby się wydarzyć, żebyśmy mogli powiedzieć o tym, że działalność przestępców seksualnych jest ograniczona?

Najprościej byłoby zamknąć internet, ale to utopia. Myślę jednak, że obok łapania sprawców ważna jest profilaktyka, uświadamianie rodziców, reagowanie na jakiegokolwiek symptomatyzm wykorzystania dzieci. Ważna jest też działalność dostawców usług. Żeby można było mówić o zmniejszeniu skali problemu, każdy musi wziąć udział w tym procesie. Sprawcy to osoby głęboko zaburzone, chore. Jako biuro współpracujemy z psychologami i psychiatrami, którzy pomagają nam zrozumieć, co myślą i jak myślą takie osoby.

Wiedząc, że robią coś złego, spodziewają się, że któregoś dnia w ich domach pojawi się policja?

Większość z nich jest zaskoczona. Ale są też tacy, którzy nie radzą sobie z tym, co robią, a widok policjantów przynosi im ulgę. „W końcu przyszedł” - mówią. PAP

Międzynarodowy Złot Morsów już wkrótce. Czas więc na studniówkę

Jakub Roszkowski
Mielno

Do najważniejszej w kraju imprezy zimowej nad morzem, czyli Międzynarodowego Złotu Morsów w Mielnie, pozostało już niecałe 100 dni, więc w sobotę organizatorzy zapraszają na studniówkę. Wstęp będzie darmowy.

Morsowa studniówka rozpocznie się już o godzinie 10.30 na plaży przy wejściu od ulicy Wojska Polskiego w Mielnie. Atrakcji ma być mnóstwo, a najważniejsza to oczywiście odtańczenie poloneza. Miłośnicy zimowych, a właściwie zimnych kąpiei w Bałtyku, rozgrzeją się później przy energetycznych hitach, aż wreszcie wskoczą do morza. Woda ma w tej chwili około 4 stopni Celsjusza. Na weekend zapowiedane są też - niestety - przełotne opady deszczu, a temperatura powietrza raczej nie przekroczy 10 stopni Celsjusza. Morsów to jednak absolutnie nie zraża.

Na tym jednak nie skończy się zabawa, bo zapowiedziane zostały też konkursy z nagro-



FOT. ARCHIWUM

Międzynarodowe złoty morsów w Mielnie odbywają się już od ponad 20 lat.

dami. Do wygrania będzie m.in. voucher w wysokości 1000 złotych na 23. Złot Morsów. Ten zaplanowany został na 5-8 lutego 2026 roku. Łada dzień rozpoczną się zapisy. Prawdopodobnie rejestracja ruszy w dniu studniówki. Tego dnia poznamy też motyw przewodni najbliższego Złotu. Poprzednio był to Dzik Zachód.

Tym razem też ma być wyjątkowo.

Przypomnijmy, międzynarodowe złoty morsów w Mielnie odbywają się już od ponad 20 lat, to jedna z pierwszych tego typu imprez w Europie, największa w Polsce, która co roku ściąga do regionu na kilka dni kilkanaście tysięcy osób z całego świata. ©©

REKLAMA

0011430345



Ogłoszenie w sprawie przeprowadzenia konsultacji

Burmistrz Tychowa

działając na podstawie art. 6 ust. 1 – 7 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2024 r. poz. 278), zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji.

Konsultacje przeprowadzone będą od dnia 17 listopada 2025 roku do dnia 22 grudnia 2025 roku w formie:

1. złożenie opinii i uwag za pośrednictwem:

- wiadomości mailowej, skierowanej na adres e-mail: umig@tychowo.pl,
- pisma skierowanego na adres: Urząd Miejski w Tychowie, ul. Bobolicka 17 78-220 Tychowo, z dopiskiem „Projekt uchwały Rady Miejskiej w Tychowie w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego oraz rewitalizacji w Gminie Tychowo”,
- osobiście - poprzez złożenie pisma w Urzędzie Miejskim w Tychowie.

2. spotkań realizowanych za pomocą środków porozumienia się na odległość z interesariuszami rewitalizacji, na których zostanie omówiony obszar zdegradowany oraz rewitalizacji, podczas których będzie możliwość wyrażenia uwag, opinii i propozycji. Spotkania odbędą się poprzez zalogowanie pod niniejszy link: <https://szkolenia4cs.clickmeeting.com/konsultacje/tychowo>:

- w dniu 1 grudnia 2025 roku o godzinie 14.00;
- w dniu 5 grudnia 2025 roku o godzinie 14.00.

3. warsztatów, które odbędą się dnia 10 grudnia 2025 roku o godzinie 14.00 w Urzędzie Miejskim w Tychowie;

4. ankiety elektronicznej opublikowanej na stronie internetowej: www.tychowo.pl;

5. zbierania uwag ustnych przez przedstawicieli podmiotu prowadzącego konsultację, które odbędzie się w okresie trwania konsultacji w formie osobistej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tychowie.

Uwagi w formie pisemnej lub elektronicznej można składać w terminie **od 17 listopada 2025 roku do dnia 22 grudnia 2025 roku**, dostarczając je:

- elektronicznie na adres: umig@tychowo.pl,
- drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miejski w Tychowie, ul. Bobolicka 17 78-220 Tychowo,
- bezpośrednio do Urzędu Miejskiego w Tychowie, w godzinach pracy Urzędu.

Nie będą rozpatrywane uwagi, które wpłyną po dniu **22 grudnia 2025 r.**

W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Miejskiego w Tychowie.

Dokumentacja dotycząca przedmiotu konsultacji będzie dostępna:

- w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.tychowo.pl
- na stronie internetowej Gminy pod adresem: www.tychowo.pl
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tychowie.

Informacja podsumowująca każdą z form konsultacji społecznych zostanie opracowana zgodnie z art. 6 ust. 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji oraz zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Tychowo i na stronie: www.tychowo.pl.

AUTOREKLAMA

0011424645



do kupienia
także
w sieci

Netto

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gk24.pl/nekrologi

0011431222

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 listopada 2025 roku
odszedł od nas Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

śp. Adam Krzemiński

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą
14 listopada 2025 roku o godzinie 12.00 w kościele pw. św. Marcina.
Po Mszy Świętej przewieziemy Zmarłego na Cmentarz Komunalny
w Koszalinie i odprowadzimy na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżona w smutku rodzina

KOMUNALNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

0011430966

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 listopada 2025 roku
odeszła nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia,
Siostra i Ciocia

śp. MARIA DRULIK

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
w piątek, 14 listopada 2025 roku o godzinie 12.30
w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Pograżona w smutku rodzina

KOMUNALNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

0011431104

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 listopada 2025r.
odszedł w wieku 91 lat, nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

śp. Adam Heinsch

Ceremonia pogrzebowa z wystawieniem urny rozpocznie się w sobotę,
15 listopada 2025r. o godzinie 11:00 w kaplicy na cmentarzu w Koszalinie.
Msza święta żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 10:00
w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie.

Pograżona w smutku Rodzina

0011431195

Arkadiuszowi Bieńkowi
oraz całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Małgorzaty Bieniek

Naszej wspańskiej koleżanki, przyjaciółki,
oddanej pacjentom lekarki,
życzliwej szerokiemu gronu znajomych
i zaangażowanej całym sercem w życie wielu ludzi...

składają

Przyjaciele z Koszalina, Kołobrzegu i okolic

Ostatnie pożegnanie Małgosi odbędzie się
w piątek, 14.11.2025 roku o godzinie 11.00
w Domu Pogrzebowym Regina w Kołobrzegu,
natomiast ceremonia pogrzebowa 19.11.2025 roku
o godzinie 13.00 w jej rodzinnym Świdniku.

Po zabójstwie. Jeden z poszukiwanych ujęty

Marzena Góra
Szczecinek

**Do tragicznej w skutkach
bójki doszło w nocy z soboty
na niedzielę (8-9 listopada)
w okolicach szpitala
w Szczecinku. Brało w niej
udział ponad 20 osób. W wy-
niku ran ciężkich 23-letni
mężczyzna zmarł.**

Do chwili zamknięcia środowego wydania „Głosu” na wolności pozostawał główny podejrzany o zadanie śmiertelnych ciosów nożem. Policja oraz prokuratura od kilku dni prowadzą szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą w celu ujęcia mężczyzny. Jednocześnie trwają czynności mające na celu ustalenie tożsamości wszystkich uczestników zdarzenia oraz jego dokładnego przebiegu.

W poniedziałek prokuratura zatrzymała siedem osób, z którymi były prowadzone czynności - część z nich było przesłuchiowanych jedynie w charakterze świadków. Funkcjonariusze policji ujęli kolejnych uczestników. Prokurator zdecydował o zastosowaniu aresztu dla siedmiu podejrzanych, którzy mieli brać czynny udział w bójce.

- Na chwilę obecną aresztowanych jest siedem osób. Najpierw dokonano aresztowania



FOT. MARZENA GÓRA

Policja oraz prokuratura od kilku dni prowadzą szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą

czwórki osób, potem zapadła decyzja o zastosowaniu aresztu wobec kolejnych trzech. Policja ujęła także jednego z dwóch poszukiwanych mężczyzn. Drugi poszukiwany, który się później chwalił znajomym, że to on ugodził ofiarę nożem, nadal nie został ujęty - mówi nam prok. Ewa Dziadczyk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Koszalinie.

- Zatrzymaliśmy siedem osób, które były przesłuchiwane, niektóre w charakterze świadka, ponieważ w tym całym zdarzeniu brało udział około 20 osób. Niektóre osoby

poodchodziły i obserwowały sytuację z boku. Te osoby wczoraj zostały przesłuchane jako świadkowie. W tej chwili wciąż jest duże zamieszanie z ustaleniem dokładnego przebiegu zdarzenia. To, co jest pewne, to to, że siedem osób zostało aresztowanych, a jutro odbędzie się posiedzenie co do ósmej osoby - dodaje nasza rozmówczyni.

Przypomnijmy, do bójki doszło w nocy z soboty na niedzielę w centrum Szczecinka, niedaleko szpitala. Z dotychczasowych ustaleń policji i prokuratury wynika, że brało

w niej udział ponad dwadzieścia osób. Jeden z uczestników ugodził nożem przy osoby. Cała trójka trafiła do szpitala. Niestety, w wyniku doznanych ran ciężkich, 23-letni mężczyzna zmarł w szpitalu. Pozostała dwójka opuściła już szpital.

Funkcjonariusze szczecińskiej policji pod nadzorem prokuratury od kilku dni prowadzą intensywne działania mające na celu ustalenie tożsamości wszystkich uczestników, zatrzymania głównego podejrzanego oraz wyjaśnienia dokładnych okoliczności zdarzenia. ©©

Kosze na tekstylia już wkrótce pojawią się w mieście. Znamy ich lokalizację

Joanna Boroń
Koszalin

**O problemie z obowiązkową
segregacją tekstyliów pisze-
my od miesiąca. Wszystko
wskazuje na to, że problem
niedługo zniknie – miasto
zdradza szczegóły umowy
z firmą, która w Koszalinie
takie kosze do segregacji
wystawi.**

Dziś tekstylia można oddawać jedynie w Punktach Selektywnej Zbiórki Odpadów - a takich punktów w 100-tysięcznym Koszalinie jest zaledwie dwa. Od miesiąca - jak już pisaliśmy - miasto szukało rozwiązania problemu. I znalazło.

Wybrana została firma, która zajmie się dostarczeniem i rozmieszczeniem po-

jemników na tekstylia. Jest to przedsiębiorstwo Majk-Textile.

- W drugiej połowie listopada podpiszemy z firmą umowę na dzierżawę terenu, dzięki czemu w przestrzeni miejskiej pojawi się 11 pojemników. Na ich rozmieszczenie przedsiębiorca będzie miał 30 dni od daty podpisania dokumentu, więc te pojemniki będą dostępne dla mieszkańców być może jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia - informuje Anna Makarewicz, rzeczniczka koszańskiego ratusza.

Część koszy stanie na terenach miejskich. Oto lokalizacje: ulice Ratajczaka 1-7; Kolejowa 25-33; Lechicka 29-31; Wróblewskiego 11; Modrzejskiej 43; Rynek Staromiejski 1-5; Księżnej Anastazji 1-7;



FOT. ARCHIWUM

**Aktualnie w Koszalinie są
dwa Punkty Selektywnej
Zbiórki Odpadów**

Piłsudskiego/Matejki 15; Piłsudskiego 79/81; Broniewskiego 9-11

Pozostałe kosze będą umiejscowione na terenach spółdzielni mieszkaniowych. - Ustalamy jeszcze z zarządcami nieruchomości umiejscowienie kolejnych 70 pojemników. Znajdą się one w 40 lokalizacjach na terenach koszańskich spółdzielni mieszkaniowych. W każdym z 40 miejsc stanie jeden lub dwa pojemniki - wyjaśnia rzeczniczka ratusza.

Umowy użyczenia terenu firma Majk-Textile będzie podpisywać z zarządcami spółdzielni na przełomie listopada i grudnia, więc tych siedemdziesiąt pojemników może pojawić się nieco później.

Pobyty w sanatorium jesienią kosztuje taniej. Więcej lekarzy może potwierdzić skierowanie

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Za 21-dniowy pobyt w pokoju dwuosobowym z pełnym węzłem sanitarnym zapłacimy 409,50 zł, a nie 573,30 zł, co daje 163,80 zł oszczędności. Do końca kwietnia obowiązują niższe opłaty w sanatorium.

Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, zaznacza, że każdy pacjent przebywający w sanatorium ponosi częściowy koszt zakwaterowania i wyżywienia.

Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez ministra zdrowia.

W sezonie jesienno-zimowym, czyli od października do końca kwietnia, obowiązują niższe opłaty. Wynoszą one za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 32,60 zł (1 maja - 30 września: 40,90 zł),
- pokój jednoosobowy w studiu - 26,10 zł (37,40 zł),
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 24,90 zł (33,20 zł),
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 19,50 zł (27,30 zł),
- pokój dwuosobowy w studiu - 16,50 zł (24,90 zł),
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 14,20 zł (19,50 zł),
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 12,50 zł (14,80 zł),
- pokój wieloosobowy w studiu - 11,90 zł (13,60 zł),
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 10,60 zł (11,90 zł).

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy jesienią i zimą od 222,60 do 684,60 zł.

Dla porównania ceny w sezonie letnim były wyższe i wyniosły od 249,90 do 858,90 zł.

W sezonie jesienno-zimowym możemy więc zaoszczędzić



Opłata za pobyt pacjenta w sanatorium, na przykład w uzdrowisku, zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Jesienią i zimą wychodzi taniej

dzić do 174,30 zł w porównaniu do sezonu letniego.

Całkowicie zwolnieni z opłat za zakwaterowanie i wyżywienie w uzdrowisku są m.in.: dzieci i młodzież do 18. roku życia (lub do 26. roku życia, jeśli się kształcą), dzieci ze znacznym stopniem niepełnosprawności bez ograniczenia wieku, dzieci uprawnione do renty rodzinnej, pracownicy zatrudnieni w zakładach stosujących azbest.

Kuracjusze, którzy nie jadą do sanatorium za darmo, oprócz opłat za wyżywienie i zakwaterowanie, płacą także za przejazd do sanatorium i z powrotem. Wnoszą też opłatę klimatyczną czy opłatę za pobyt opiekuna w przypadku dzieci. Muszą też liczyć się z dodatkowymi opłatami wynikającymi z wewnętrznych regulaminów poszczególnych sanatoriów, np. opłaty za TV,

parking, czajnik. Ponoszą także koszty zabiegów przyrodoleczniczych i rehabilitacyjnych niezwiązanych z chorobą podstawową, która jest bezpośrednią przyczyną skierowania na leczenie uzdrowiskowe.

Od 1 lipca rozszerzono listę lekarzy, którzy mogą potwierdzać skierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową. Takie uprawnienia mają obecnie: lekarze

specjaliści w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, lekarze specjaliści w dziedzinie chorób wewnętrznych lub medycyny rodzinnej po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii, lekarze specjaliści w dziedzinie reumatologii lub ortopedii po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii.

Lekarze dokonujący aprobaty skierowania pod względem celowości leczenia uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej zatrudniani są w Narodowym Funduszu Zdrowia.

- W Kujawsko-Pomorskim Oddziale Wojewódzkim NFZ skierowania są rozpatrywane zgodnie z obowiązującymi przepisami, według których skierowanie powinno być rozpatrzone przez oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w ciągu 30 dni od dnia jego wpływu do tego oddziału. Termin ten może być przedłużony w wyjątkowych przypadkach, nie więcej jednak niż o 14 dni - podsumowuje Barbara Nawrocka. ©

AUTOREKLAMA

0011430932

Już w niedzielę: Maraton Fitness w Koszalinie



Monika Latkowska
Nasza akcja

Już w niedzielę, 16 listopada od godz. 10:00 zapraszamy do Hali Widowiskowo-Sportowej na Maraton Fitness. Czekamy na Was 6 godzin treningów i 5 koszalińskich trenerów.

To będzie dzień pełen endorfin, uśmiechu i wspólnej pasji do aktywności fizycznej. - Chcemy, żeby każdy wyszedł z hali z uśmiechem, naładowany pozytywną energią i dumą, że dał z siebie wszystko - mówi Robert Lipiński z redakcji Głosu Koszalińskiego. Na uczestników czeka bogaty program zajęć, prowadzonych przez doświadczonych

instruktorów, którzy gwarantują świetną zabawę i solidny trening.

Co na Ciebie czeka?

Zumba - taneczna eksplozja radości i rytmu! Zajęcia poprowadzi niezastąpiona Anna Wojnarowska - Zumba Koszalin, której energia porwie każdego do tańca.

Strong Nation - intensywny trening, który łączy siłę, wytrzymałość i muzykę. Prowadzący Anna i Michał Wojnarowscy pokazują, że Twoje ciało potrafi więcej, niż myślisz! Fit Dance - połączenie tańca, fitnessu i zabawy w rytmie najnowszych hitów. Prowadząca Natalia Ludwiczak udowodni, że spalanie kalorii

może być czystą przyjemnością. Bachata - gorące, latynoskie rytmy i kroki, które rozgrzeją każdego. Zajęcia poprowadzą Marta Kępa i Brian Hilario Celaya z Latin Hips by King Dance. Joga - po intensywnym wysiłku przyjdzie czas na wyciszenie i harmonię. Agnieszka Nowak ze Szkoły Jogi Klasycznej Nata-

raja poprowadzi relaksującą sesję, która pomoże złapać oddech i równowagę.

Gdzie po bilety?

Bilety w cenie 39 złotych dostępne są na stronie kupbi-lecik.pl. Przyjdź, zatańcz, poczuj rytm i przekonaj się, że ruch to najlepsza recepta na jesienną chandrę.

ORGANIZATOR



PARTNERZY



SPORT TO MY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY



KRÓTKO

KOLEJ

Rekordowe zamówienie

Spółka PKP Intercity podpisała w środę umowę z Alstom Polska na budowę 42 piętrowych pociągów ekspresowych o prędkości 200 km/h. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zaznaczył, że to największa umowa taborowa w historii polskiej kolei.

Umowa o wartości blisko 6,9 mld zł (1,62 mld euro) obejmuje dostawy pociągów za 4,1 mld zł oraz pełne utrzymanie taboru w okresie 30 lat za blisko 2,8 mld zł. W kontrakcie jest też opcja dostawy kolejnych 30 składów.

- Dzisiaj w Chorzowie została podpisana największa umowa taborowa w historii polskiej kolei: umowa na zakup pierwszych w Polsce ekspresowych pociągów piętrowych dla PKP. Dzięki temu megakontraktowi spełniają się marzenia wszystkich tych, którzy chcieli, żeby w Polsce jeździły pociągi jak najlepsze, jak najnowocześniejsze, jak najszybsze - powiedział Klimczak.

Umowę podpisali prezes Alstom Polska Beata Rusinowicz i prezes PKP Intercity Janusz Malinowski. PAP

PROKURATURA

Daniel Obajtek usłyszał zarzuty



- Nie przyznałem się do winy. Bronię interesów koncernu - powiedział w środę europoseł Daniel Obajtek po wyjściu z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, prowadzącej śledztwo w sprawie zawarcia przez Orlen umów na usługi detektywistyczne ze wskazaną przez niego firmą. PAP

WATYKAN

Leon XIV pozdrowił Polaków

Do strzeżenia pokoju w duchu braterstwa i miłości ojczyzny zachęcił papież Polaków podczas śródowej audiencji generalnej w Watykanie.

- Wczoraj wspominaliśmy zakończenie „bezużytecznej masakry” i wojny światowej, po której wielu narodom, także waszemu, zaświtała jutrzienka niepodległości - powiedział papież, zwracając się

do Polaków podczas spotkania z wiernymi na placu Świętego Piotra.

Leon XIV wezwał Polaków do wdzięczności wobec Boga za „dar pokoju, nad który - jak pisze święty Augustyn - nic lepszego znaleźć nie można”. - Strzeżmy go z sercem zakorzenionym w Ewangelii, w duchu braterstwa i miłości do ojczyzny” - dodał. PAP

WARSZAWA

Oświadczenie prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie nominacji 46 sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień - powiedział w środę rzecznik rządu Adam Szłapka. - Sędziowie mają prawo do tego - i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i europejskich - żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów. Są na to orzeczenia Trybunałów Europejskich, są na to orzeczenia polskich sądów - podkreślił rzecznik rządu.

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 13.11.2025

”

Oświadczenie prezydenta o odmowie nominacji sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień

Adam Szłapka, rzecznik rządu

Decyzja KE: Polska wyłączona z relokacji migrantów

Adam Kielar
Warszawa

Bulgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska zmagają się z poważną sytuacją migracyjną i będą mogły wystąpić o pełne lub częściowe zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok.

Każde z tych państw, jak podała Komisja, może wystąpić w tej sprawie do Rady UE (która zrzesza wszystkie państwa członkowskie). Decyzję Rada UE będzie musiała podjąć w głosowaniu większości kwalifikowanej. Jeśli tak się stanie, wyłączenie będzie obowiązywać na rok.

We wpisie na platformie X Maciej Duszczek ocenił, że decyzja KE jest „olbrzymim sukcesem polskiego rządu”. Jak zauważył, „w trzech kryteriach solidarności w pakcie migracyjnym uwzględniono zarówno obecność uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i sytuację na granicy z Białorusią”.

- To w praktyce oznacza, że Polska jest zwolniona z solidarności na wiele, wiele lat - podkreślił wiceszef MSWiA.

Głos zabrał także premier Donald Tusk. „Tak jak mówiłem, Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego. Ani płacić za to. To już decyzja. Robimy, nie gadamy!” - napisał szef rządu na platformie X.



KE poinformowała, że m.in. Polska będzie mogła wystąpić o zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok

Pakt azylowo-migracyjny przewiduje wybór jednej z trzech możliwości wyrażenia solidarności z krajami zmagającymi się z presją migracyjną w UE. Są to: przyjęcie migrantów, wniesienia wkładu finansowego lub wsparcie operacyjne. Dlatego komisarz ds. migracji Magnus Brunner podkreślał we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że mechanizm jest elastyczny.

- Państwa członkowskie mogą również wybrać alternatywne środki wobec relokacji. Oznacza to, że relokacja nie jest wiążąca - powiedział.

Pytany o Polskę Magnus Brunner odparł, że jest to kraj,

który boryka się z poważnym problemem migracyjnym. - Dzieje się tak, ponieważ Polska, jak wspominałem wcześniej, przyjęła dużą liczbę beneficjentów tymczasowej ochrony z Ukrainy. Dzięki naszej dzisiejszej decyzji Polska może zwrócić się do Rady (UE) o pełne lub częściowe wyłączenie z puli solidarności, a Rada podejmie w tej sprawie decyzję - wyjaśnił komisarz.

KE ogłosiła we wtorek uruchomienie pierwszego tzw. rocznego cyklu zarządzania migracją, który ma być kluczowym elementem we wdrażaniu unijnego paktu o migracji i azylu. Pakt ten ma w pełni za-

cząć obowiązywać od czerwca 2026 r.

Celem cyklu jest zapewnienie spójnego podejścia do zarządzania migracją w całej Unii, a także przygotowanie tzw. rocznej puli solidarnościowej, która ma wspierać państwa członkowskie znajdujące się pod presją migracyjną.

Komisja zaprezentowała także pierwszy Europejski Roczny Raport o Azylu i Migracji, który przedstawia sytuację w zakresie migracji, azylu i przyjmowania uchodźców w okresie od lipca 2024 do czerwca 2025 r. Z dokumentu wynika, że sytuacja migracyjna w UE uległa poprawie: liczba nielegalnych przekroczeń granic spadła o 35 procent, co KE wiąże z pogłębioną współpracą z krajami partnerskimi.

Jednocześnie unijni urzędnicy nie ukrywają, że część krajów boryka się z wyzwaniami: presją z powodu nieautoryzowanych przemieszczeń migrantów wewnątrz Unii, koniecznością dalszego wspierania uchodźców z Ukrainy, a także instrumentalizacją migracji przez Rosję i Białoruś na zewnętrznych granicach UE. Wyzwanie stanowi także współpraca w zakresie powrotów i readmisji osób, które nie uzyskały prawa pobytu.

Na podstawie danych zebranych w raporcie Komisja dokonała oceny poziomu presji migracyjnej w poszczególnych państwach członkowskich. PAP

Prezydent Karol Nawrocki: Przez 5 lat nie dam awansów sędziom kwestionującym polski system prawny

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Odmawiam nominacji 46 sędziów - poinformował prezydent. Dodał, że nie będzie dawał także awansów tym sędziom, którzy „kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej”.

Karol Nawrocki w śródowym oświadczeniu powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które

rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

- Więc ja dzisiaj z tego prawa korzystam. Odmawiam nominacji 46 sędziów. Jest to już nie tylko słowny sygnał, drodzy państwo, ale konkretna decyzja, aby nie dać nominacji. I nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej - zapowiedział prezydent.

Dodał również, że przez najbliższe pięć lat żaden sędzia, który kwestionuje konstytucyjne uprawnienia prezydenta, polską konstytucję i polski system prawny, nie może liczyć na nominację sędziowską i awans.

Zdaniem prezydenta Nawrockiego to szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zachęca sędziów do kwestionowania porządku konstytucyjno-prawnego w Polsce.

Prezydent przypomniał, że wypowiadał się na temat sądownictwa już podczas swojego zaprzysiężenia w sierpniu. - Minęły trzy miesiące od moich słów i od przestrzegania sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali wariactwom, które nie ulegali sprawiedliwości. Dzisiaj to już nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie - podkreślił Nawrocki. PAP

Putin na 2026 rok: przeży muskuły, rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Kalendarz na 2026 rok, który zawiera 12 zdjęć rosyjskiego lidera wraz z „uderzającymi i przyciągającymi wzrok cytatami”, jest w sprzedaży po okazajnej cenie.

Putin ubrany w strój do judo rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu – wszystko to na zdjęciu nowego kalendarza, który trafił do sprzedaży w Rosji. Cena wynosi równowartość trzech dolarów. Cytowany 73-letni przywódca powiedział: „Jestem gołębiem, ale z bardzo silnymi żelaznymi skrzydłami” i „Granica Rosji nigdzie się nie kończy”, a także 12 zdjęć rosyjskiego despoty w różnych pozach.

Propaganda Kremla zawiera obrazy pokazujące, jak jej twórcy chcieliby, aby obywa-

tele Rosji postrzegali swojego silnego przywódcę, który objął urząd prezydenta w 2012 roku.

– W tym materiale znajdują się zdjęcia Putina w stroju myśliwego, a także w okularach przeciwsłonecznych w stylu lotniczym, w stroju arktycznym, jak prowadzi skuter śnieżny. Nie ma zdjęć wojny Rosji w Ukrainie, znanej w kraju jako „specjalna operacja wojskowa”, ale niektóre cytaty Putina zdają się do niej nawiązywać i niemal usprawiedliwiać jego działania – powiedział Steve Rosenberg, moskiewski korespondent BBC.

Słowa władcy: „Zrobiłem wszystko, aby Rosja była niepodległym i suwerennym państwem, które może samodzielnie podejmować decyzje”. W innym miejscu mówi: „Myślę, że Rosja stała się znacznie silniejsza w ciągu dwóch, trzech lat, ponieważ stajemy się prawdziwie suwerennym krajem”.



Kalendarz z Putinem na przyszły rok jest już dostępny w Rosji. Oprócz zdjęć zawiera wypowiedzi prezydenta

Utwór sztucznej inteligencji na szczycie listy przebojów

Kazimierz Sikorski
USA

„Walk My Walk” Breaking Rust – artyści bez tożsamości, ale o którym media w USA donoszą, że jego utwór są oparte na technologii AI – znalazł się na szczycie listy magazynu „Billboard”.

W mediach społecznościowych Breaking Rust nie przyznaje się, że wykorzystał sztuczną inteligencję do stworzenia przeboju.

Jednak fakt, że głos w utworze nie jest powiązany z nazwiskiem żadnego wokalisty – a ilustracje, zdjęcia i klipy zespołu zostały ewidentnie stworzone przez AI – skłonił branżę muzyczną do uznania Breaking Rust za artystę wykorzystującego sztuczną inteligencję. Kilka narzędzi do identyfikacji utworów muzycznych opartych na sztucz-

nej inteligencji, używanych przez AFP, wskazało z prawdopodobieństwem od 60 do 90 procent, że „Walk My Walk” to utwór wygenerowany przez AI. W napisach końcowych utworu jako autora wymieniany jest Aubierre Rivaldo Taylor – nazwisko to pojawia się w internecie jedynie w powiązaniu z zespołem Def Beats AI, który jest identyfikowany jako projekt AI.

Od pojawienia się platform generatywnych AI dedykowanych muzyce, takich jak Suno czy Udio, utwory stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji zyskują na popularności na platformach streamingowych. W lipcu twórcy projektu Velvet Sundown potwierdzili, że ten klasyczny zespół rockowy jest produktem sztucznej inteligencji, po tym jak jeden z jego utworów przekroczył milion odsłuchań.

Największy lotniskowiec USA na Karaibach. Czym to grozi?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Największy pokaz siły Stanów Zjednoczonych na Karaibach od 30 lat, oficjalnie nazywany jest „działaniem antynarkotykowym”.

Przybycie grupy uderzeniowej wyposażonej między innymi w pociski Tomahawk, zwiększy zdolność USA do atakowania celów w Wenezueli.

Rzecznik Pentagonu Sean Parnell mówił, że grupa lotniskowców „wzmocni i rozszerzy istniejące możliwości zwalczania handlu narkotykami oraz niszczenia i likwidowania transnarodowych organizacji przestępczych”.

Siła ognia grupy wykracza poza to, co jest niezbędne do atakowania małych łodzi, które według Trumpa są wykorzystywane do przemytu narkotyków.

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. W atakach zginęło 76 osób, co wywołało debatę prawną na temat legalności tych ataków.

Prezydent Kolumbii Gustavo Petro powiedział, że dopóki ataki na łodzie na Karaibach będą kontynuowane, jego kraj zawiesi kontakty z amerykańskimi agencjami bezpieczeństwa.

Oświadczył to po tym, jak stacja CNN podała, że Wielka



Grupa uderzeniowa lotniskowca Gerald Ford przemieściła się na obszar odpowiedzialności Dowództwa Południowego USA, który rozciąga się na kraje Ameryki Łacińskiej

Brytania zaprzestała dzielenia się z USA informacjami wywiadowczymi na temat statków podejrzewanych o handel narkotykami na Karaibach. Trump mówił o rozszerzeniu operacji wojskowej o cele lądowe. Do takich służą obecne na Fordzie myśliwce F/A-18, które mogą atakować cele na lądzie, oraz maszyny walki elektronicznej Growler, które mogą atakować i zakłócać wrogie radary i obronę powietrzną.

Oprócz dwóch niszczycieli rakietowych USS Bainbridge i USS Mahan, grupa uderzeniowa Forda obejmuje USS Winston S. Churchill, okręt do-

wodzenia obroną powietrzną i przeciwrakietową.

USA oskarżają Maduro o kierowanie przemytem narkotyków i nie uznają go za prawowitego prezydenta Wenezueli. Nieopodal wybrzeży tego kraju doszło do większości amerykańskich ataków na łodzie domniemanych przemytników.

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. Zginęło w nich 76 osób

W sierpniu prokurator generalna USA Pam Bondi poinformowała, że Stany Zjednoczone oferują nagrodę w wysokości 50 mln dolarów za informacje, które mogą doprowadzić do aresztowania przywódcy Wenezueli.

USS Gerald R. Ford to najnowszy i największy lotniskowiec amerykańskiej marynarki wojennej. Przy wyporności ponad 100 tys. ton zabiera na pokład ponad 75 samolotów bojowych. Podobnie jak inne jednostki tej klasy, operuje wspólnie z okrętami eskorty i zaopatrzenia.

PAP

Turecki samolot wojskowy rozbił się na terenie Gruzji. Na pokładzie było 20 osób

Kazimierz Sikorski
Ankara

Tureckie wojsko potwierdziło, że cała 20-osobowa załoga samolotu transportowego, który rozbił się w Gruzji, zginęła.

Wśród minister obrony Turcji ogłosił tragiczną wiadomość o śmierci wszystkich na pokładzie wojskowej maszyny transportowej.

Samolot C-130 wystartował z Azerbejdżanu i wracał do Turcji. Rozbił się w gruzińskiej gminie Sighnaghi, około 5 kilometrów od granicy Gruzji z Azerbejdżanem.

„C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do kraju rozbił się w pobliżu granicy gruzińsko-azerbejdżańskiej” – oznajmił minister obrony Turcji Yasar Guler na X,

do której dołączono zdjęcia ofiar.

Turecka grupa śledcza przybyła na miejsce katastrofy w środę rano, aby zbadać szczątki rozrzucone na bardzo dużym obszarze.

„Nasi bohaterzy towarzysze broni zginęli męczeńską śmiercią 11 listopada 2025 roku, kiedy nasz wojskowy samolot transportowy C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do naszego kraju rozbił się w pobliżu granicy Gruzji z Azerbejdżanem” – powiedział minister obrony Turcji Yasar Guler w komunikacie opublikowanym na portalu X.

Brak łączności z samolotem

Łączność z samolotem utraciono wkrótce po wejściu w gruzińską przestrzeń powietrzną.



Na pokładzie samolotu znajdowało się 20 osób, w tym załoga. Przyczyna katastrofy nie jest znana

Co istotne, samolot nie nadał sygnału SOS.

Wojskowe samoloty transportowe C-130 są często wykorzystywane przez tureckie siły zbrojne do transportu personelu i operacji logistycznych.

Turcja i Azerbejdżan łączą swoje wojskowe. Prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew i minister spraw zagranicznych Gruzji

Maka Bochorishvili złożyli kondolencje swoim tureckim odpowiednikom po katastrofie.

„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci wiadomością o śmierci naszych żołnierzy w wypadku, który miał miejsce na gruzińskiej ziemi” – oświadczył Alijew w komunikacie, o którym poinformowała agencja Anadolu.

PAP

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Jerzy Putrament nie tylko budował socjalizm.
Łowił ryby, grał w szachy, a nawet napisał kryminał
– str. 10

„Krwawy Łysiak” z Pabianic nie zdołał jesienią 1929 roku
uciec łódzkiej policji
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

6 listopada 1923 roku:
Krwawy Wtorek w Krakowie
Sto lat temu atmosfera
w Krakowie przypominała re-
wolucję. Protesty robotnicze
zakończyły się ich stłumie-
niem przez policję i wojsko.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Tokio spowite mrokiem

Już za tydzień w sprzedaży „Łabędź i nietoperz” Keigo Higashino (Grupa Wydawnicza Relacja). W swym najnowszym dziele autor wciąż czytelnie w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...
Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od 21 listopada w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna po-przysięga zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o siebie. W roli Tornado japońska aktorka Mitsuki Kimura znana jako Kōki.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett Hamilton (ur. 7 grudnia 1912 roku w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, niewątpliwie pod silnym wpływem twórczości Raymonda Chandlera. Brackett była także autorką scenariuszy do filmów „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 182. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Przedwojenne żydowskie gangi, czyli terror i handel żywym towarem



Noe Trauman (1868-1912), Żyd z Łodzi, założyciel organizacji Zwi Migdal działającej na terenie Argentyny i Brazylii. Za jego czasów Zwi Migdal zatrudniała jednocześnie ponad 300 przestępców i zarządzała siecią domów publicznych

S. Majerowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Kupczenie kobietami i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła domenę polskich Żydów. Był to jeden z najbardziej wstydlivych problemów tej społeczności.

W 1932 roku w Wilnie został porwany syn właściciela kantoru lombardu „Kresovia” Josela Lejbowicza, uważanego za najbogatszego mieszkańca miasta. Sprawcy zażądali gigantycznego okupu. Uprawdzenia dokonana banda o nazwie „Złoty sztandar”, a tworzyły ją niedo-

bitki słynnej Bruderferajny – rozbitego przez policję jeszcze w latach 20. jednego z największych gangów ówczesnej Polski.

Do tej pory „Złoty sztandar” specjalizował się raczej w rabowaniu niedużych banków na Wileńszczyźnie, od czasu do czasu organizowano też napady na wagony pocztowe. Jednak w 1932 roku do Wilna zawitał niejaki Berek Krawiec, rzekomo pomagier słynnego gangstera z Chicago – Ala Capone’a. Po przyjeździe nad Wilnę Krawiec szybko się jednak znużył bezczynnością i postanowił zaproponować

swoim nowym kumplom z Bruderferajny skok w stylu amerykańskim.

Mafia z Wilna

Czym było Bruderferajn? W tłumaczeniu z jidysz „związkiem braterskim”, przestępczą elitą żydowskich Kresów. „Jej początek, przypadający na styczeń 1911 r., związany jest z nowatorskim jak na owe czasy pomysłem dwóch wileńskich włamywaczy: Saszki Lichtsohna vel Chany Bobkesa i Aarona Wójcika. Otóż postanowili oni stworzyć organizację będącą swego rodzaju samopomocą tzw. błatnych” – czytamy

w tekście „Bruderferajn – mafia z Wilna” na stronie Rojsty.wordpress.com.

Szybko okazało się, że korzyści płynące z nieformalnej organizacji są tak wielkie, że przekształcono ją w zorganizowany gang. Poza tym każdy z gangsterów opłacał składki członkowskie, z których tworzone, według rosyjskiej nomenklatury, tzw. obszczak, w razie wypadki rodzina przestępcy mogła więc liczyć na wsparcie. Regularnie także opłacano z niej policjantów, sędziów, prawników i urzędników. W przestępczej działalności gangsterzy nie przebiegali

w środkach: zastraszali, porywali, podkładali bomby i zabijali opornych. W rozwoju gangu nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej.

Złote lata dla szajki przyniosła im jednak wolna Polska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej organizacja Lichtsohna i Wójcika rozrosła się do niebotycznych rozmiarów: miała ok. tysiąc członków i skupiała praktycznie wszystkich przestępców z miasta. Wkrótce rozszerzyła działalność na inne miasta Polski. Miała sporą konkurencję: Biali

Ciąg dalszy na str. 10

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki



W Spale wszystko się zaczyna

Julia Szyszka wyrusza w swoją pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Pewnego dnia zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje mały domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny... Kinga Wólcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



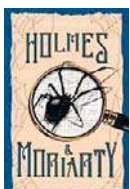
Diabeł czai się w mroku lasu...

W prehistorycznym kamiennym kręgu na Kaszubach zostają znalezione okrutnie okaleczone zwłoki młodego chłopca. Okazuje się, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, a korzenie tej zbrodni wcale nie sięgają starożytności... Anna Klejzerowicz, „Mroczne letnisko”, wyd. Purple Book, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Zaczyna się makabryczna gra

Kilka dni przed Bożym Narodzeniem przerażona kobieta dzwoni w nocy pod numer alarmowy, żeby przekazać policji, że jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Kiedy na miejscu pojawia się patrol, znajduje makabryczny kalendarz adwentowy rozstawiony po całym domu. Sebastian Fitzek, „Dziewczyna z kalendarza”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Kogo się tak boisz, Reynolds?

Sherlock Holmes i dr John Watson zostają wynajęci przez aktora George'a Reynoldsa. Od pewnego czasu publiczność, która każdego wieczoru przychodzi na jego występy, to ci sami ludzie, tylko w przebraniach. Czyby wokół Reynoldsa działało się coś złowrogiego? Gareth Rubin, „Holmes i Moriarty”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Zamknięty pokój, a w nim ofiara

30 grudnia 2023 r. znaleziono ciało osoby śmiertelnie dźgniętej ostrym przedmiotem. Pokój był zamknięty od wewnątrz, a mimo to nie znaleziono w nim narzędzia zbrodni. Policja nie była w stanie wskazać podejrzanego czy nawet motywu zbrodni. John Finnemore, „Salomonowy wyrok”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 54,90 zł



Erast Fandorinow tropi nieuchwytnie cienie

Czym zajmują się międzynarodowa organizacja Azazel? Czy naprawdę istnieje międzynarodowy spisek? Czy Erastowi Pietrowiczowi Fandorinowi uda się rozwikłać zagadkę? Oto kolejny kryminał retro z dorobku Borisa Akunina, dziejący się w 1876 roku w Moskwie. Boris Akunin, „Azazel”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2025, cena 29,99 zł

Kto? Najgroźniejszy seryjny morderca w dziejach Polski

Profilarka Julia Wigier wraca do rodzinnej Gdyni, by ostatecznie rozprawić się z przeszłością, czyli sprawą zabójstwa jej matki Kaliny Barskiej.

„Kuter spowijała nieprzenikniona, mleczna, puchowa mgła. Spadła na nich szybko i bez ostrzeżenia, jakby Stwórca chciał z siebie tylko znanego powodu przykryć świat pierzastą kołdrą.

Wypłynęli ze Stachem przed czwartą rano z portu w Jastarni, bez niczyjej wiedzy. Trochę dlatego, by udowodnić ojcu i Marcelemu, ich starszemu bratu, że sami świetnie sobie dadzą radę w morzu, że nie wypadli sroce spod ogona. Ale tak naprawdę zupełnie nie o to chodziło.

Max widział to, czego inni zdawali się nie dostrzegać. Stach stawał się z dnia na dzień coraz bardziej nieswój, zapadał się w sobie, jakby wysysała go złowroga, bezdenna otchłań. Max wiedział, dlaczego tak się dzieje, ale rodzina zamykała oczy na tę oczywistą prawdę. Zostawiła ich samych z problemem, udając, że go nie ma. Co mógł zrobić? Był tylko o dwa lata starszy od Stacha, ale czuł, że musi mu pomóc. Bezsilność i bezradność zawsze działały na niego jak płachta na byka, wyzwalając nagromadzone pokłady złości i woli walki. Musiał skierować uwagę brata na inne tory bez względu na wszystko. Powinien dodać piętnastolatki wiary w siebie, i mimo że obaj znajdowali się w zakłętym kręgu, Max nie zamierzał się poddawać.

Dlatego wymyślił, że ta wyprawa, wspólny wysiłek zakończony sukcesem, czyli skrzyniami pełnymi ryb, pozwoli chłopakowi choć na chwilę zapomnieć o tym, co go spotkało, i skieruje jego myśli na zupełnie inne tory.

Był już cztery mile od brzegu. Niedługo trzeba będzie zacząć przygotowania do poławu.

– Zaraz wystawiamy sprzęt, szykuj się! – krzyknął do Stacha, ale nie usłyszał odzewu.

Uświadomił sobie, że od dłuższego czasu nie słyszał nic oprócz ryku silnika.

– Stachu! – zawołał jeszcze głośniejszym głosem. – Włożyłeś sztormiak? Był koniec marca i zbliżała się Wielkanoc, kiedyś jego ulubione święta. Jednak po tym, co im się przydarzyło, myślał o nich i wiążącej się z nimi konieczności pójścia do kościoła ze wstrętem.

Wyszedł z kokpitu na pokład. Widoczność była praktycznie żadna, nie większa niż dwadzieścia centymetrów. Zanepokoiony szedł przed siebie po omacku.

– Stachu?! Gdzie jesteś?! Odezwią się! – nawoływał, machając rękami, jakby chciał rozrzedzić gęstniejącą wokół niego mgłę. – Przestań się wygłupiać! – wrzasnął tym razem na cały głos.

Wpadł w popłoch. Zaczął skrupulatnie przeszukiwać pokład z wyciągniętymi przed siebie rękami, co przypominało zabawę w ciuciubabkę. Tylko że to nie była zabawa. Pokład był pusty! Czuł spływające po plecach strużki zimnego potu, serce gwałtownie przyspieszyło, a krew zastępną w żyłach. Wzdierał się z całych sił, rzucając w otaczający go mleczny krąg imię brata, a biała wata od razu pochłaniała każdą głoskę jak nie nasycony biały potwór. Coś się stało. Coś ze Stachem! Ale rozum nie przyjmował możliwości, którą podpowiadała wyobraźnia.

Po omacku wrócił do kokpitu i zgasił silnik. Zapadła ogłuszająca cisza. Mgła otulała go ciastnym kokonem, ledwie mógł dojrzeć własną rękę. Wykrzyknął imię brata ponownie. Straszne myśli wirowały mu w głowie i miał wrażenie, że jego mózg za chwilę eksploduje. Wmawiał sobie, że brat się pewnie gdzieś schował, włożył do jakiejś skrzyni i za chwilę z niej wyskoczy, że to tylko głupi żart, ale gdzieś głęboko, niemal na samym dnie duszy czuł, że tak nie będzie. Że stało się coś najgorszego. Upadł na kolana, czując rozlewającą się po całym ciele falę fizycznego wręcz bólu, a jego twarz zrobiła się mokra od łez.

(...)

Borys Talarek siedział samotnie przy barze w Piotrusiu Panu od jakichś dwóch godzin i nudził się jak przysłowiowy mops. Lokal ział pustką i nie było nawet na kim zawiesić oka. Uświadomił sobie, że jest środek tygodnia, a przecież wcześniej bywał tu jedynie w weekendy. Dlaczego wpadł tutaj akurat dziś? Sam nie bardzo wiedział. Może dlatego, że chciał uczcić dobrze zapowiadający się interes, a może miał ochotę poznać wreszcie kogoś nowego? Marek odszedł pół roku temu i nic nie zapowiadało, że to się zmieni. Zresztą już mu przestało na nim zależeć. Z czasem przejrzał na oczy, uświadomił sobie, że nie łączyła ich miłość. Przynajmniej nie ze strony Marka. Dopiero po czasie Borys zdał sobie sprawę, że ich związek nastawiony był wyłącznie na konsumpcję, rzeczy bolesnie przyziemne. Owszem, uwielbiał seks, ale przestał mu wystarczać przyjemności związane tylko z ciałem. Pragnął podróżować, poznawać świat, kultury innych krajów, wymieniać po-



GRAŻYNA MOLSKA

Scenarzystka i redaktorka, producentka i scenografka. Miłośniczka zwierząt – zwłaszcza kotów, psów, ptaków i koni. Pasjonująca tajemnice ludzkiego mózgu, neurolingwistyka, psychologia, literatura i historia.

głądy, dzielić się z kimś radością i smutkiem. Coraz częściej zastanawiał się nad sensem swojego istnienia. Do czego zmierzał? Co chciał osiągnąć? Pieniądze? Miał je od wczesnej młodości, zawsze świetnie sobie radził w biznesie. Prowadził dobre, wygodne życie, ale nie dawało mu ono pełnej satysfakcji. Chciał kochać i być kochanym. Tak, jedynie to miało sens, ale jak do tej pory nie zaznał prawdziwej miłości. Kolejni faceci okazywali się wielkim rozczarowaniem.

Z zamyślenia wyrwał go głos barmana Edzia w karmazynowej kamizelce i czarnej muszce pod szyją, który postawił przed nim kieliszek wina o rubinowej barwie. Łysa czaszka Edzia świeciła się, odbijając niebieskawe światło lamp.

– Amarone, od tamtego pana.

Edzio dyskretnie wskazał wzrokiem siedzącego naprzeciwko Borysa mężczyznę, który wpatrywał się w niego wymownie, a teraz lekko skinął mu głową i podniósł stojący przed nim kieliszek wina w geście toastu. Borys, nie namyślając się długo, zrobił to samo. Nie zauważył gościa wcześniej, musiał zjawić się dopiero co. Odważemnił uśmiech. Po chwili tamten podszedł do niego i się przyssał.

– Artur.

– Borys. Dzięki za wino. Jak zgadłeś, że uwielbiam Amarone?

Artur zrobił na nim duże wrażenie. Jego wzrok wydawał mu się w jakiś nieokreślony sposób dziwny, kryły się w nim tajemnica i siła, coś, co zmuszało do uległości. Facet go onieśmiał, choć był chyba w jego wieku.

Artur roześmiał się dzwicznie i nachylił się do niego.

– Wróbelek Edzio mi wyśpiewał – wyszeptał.

Jego bliskość i ciepło oddachu, które Borys poczuł na uchu, sprawiły, że oblała go przyjemna fala gorąca. Wzniósł ponownie kieliszek i upił spory łyk, żeby ukryć zmieszanie. To samo zrobił Artur, wciąż nie spuszczał z niego wzroku. Pod tym spojrzeniem Borys topniał, a tłący się w jego ciele żar pożądania wybuchł z niebywałą siłą. Spuścił wzrok. Bał się, że towarzysz zbyt szybko go przejrzy, a z drugiej strony marzył o tym, żeby podać się jego woli jak najszybciej.

(...)

Obudził się we własnym mieszkaniu, zeszytniały i zmarznięty. Spróbował się ruszyć, ale wykręcone do tyłu ręce nie słuchały go. Podobnie nogi.

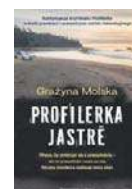
– Co jest?

Spróbował coś powiedzieć, jednak z ust wydobył się jedynie bełkot. Dotarło do niego, że jest związany. W ustach czuł obrzydliwą suchość, jakby cały zapas śliny został wyczerpany, bo pochłonięta go szmata wypełniająca całą jamę ustną, sięgająca po samo gardło.

Jezu! – wykrzyknął w myślach z rozpaczą i przerażeniem.

Szarpnął się kilka razy, ale na próżno. Efekt był taki, że więzy werzęły mu się głębiej i boleśniej w przeguby rąk. Nic nie pamiętał, w głowie ziała czarna dziura, totalna pustka. Nie wiedział, w jaki sposób znalazł się związany na krześle we własnym salonie. Przypominał sobie jedynie, że poznał w Piotrusiu Panu faceta, który zrobił na nim wielkie wrażenie. Potem wyszli razem.

Rozejrzał się po przestrzeni, z której był taki dumny. Ponad sto metrów kwadratowych, salon połączony z nowoczesną, lśniąca kuchnią, wielkie okna. Minimalizm i funkcjonalność pomagały odciąć się od presji konsumpcjonizmu i osiągnąć równowagę życiową, a kluczem do tego celu były prostota i umiar. Tak, w tej przestrzeni pozabawionej prawie ozdób, gdzie dominowały szlachetne, najdroższe materiały, czuł się nałęczycie zrelaksowany po całodziennej walce w firmie deweloperskiej. Ale teraz to nie pomagało, bo nie mogło pomóc. Znalazł się w sytuacji ekstremalnej. Na kuchennej wyspie dostrzegł na wpół opróżnioną butelkę czerwonego wina (...).



Grażyna Molska, „Profilarka Jastrzę”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 54 zł

Mariusz
Grabowski

JERZY PUTRAMENT KRYMINALISTĄ

W 1958 roku Jerzy Putrament, literat, ale przede wszystkim komunistyczny aparatczyk, wydał jedyny w swej biografii kryminał - „Strachy w Biesalu”. Powieść opublikowało MON w serii Labirynt. Nakład niewielki - zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Nuda w „Goplanie”

Putrament miał w strukturze partyjnej dość szczególną pozycję - pozwalano mu na wiele. Mógł łowić ryby, grywać w szachy (był nawet prezesem Polskiego Związku Szachowego), mógł podróżować, a nawet krytykować innych towarzyszy. Wybaczano mu nawet ów kryminał, czyli rzecz z gatunku komunizmowi obmierzłego. Na tle kryminalnej produkcji ówczesnych lat „Strachy w Biesalu” mają nawet swój urok, trzeba jednakże ośwoić się z dość dziwaczną, wręcz eksperymentalną konwencją autora, który obmyślił intrygę na opak i nadał jej postać anty-kryminału.

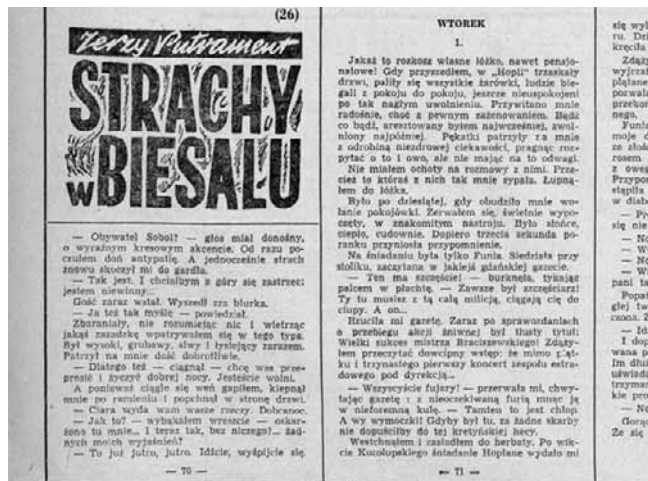
Oto w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich (autorowi chodziło chyba o Ustronie Morskie) urzędnik Justyn Sobol rozmawia, co go spotka w domu pracy twórczej ZAiKS-u o nazwie „Gopłana”. Pogoda jak to nad morzem - jest podła, ale mimo to w „Goplanie” rezyduje kilka osób. Mężczyźni to sami nudziarze, a z kobiet „zostało tu tylko pół tuzina stuprocentowych inwalidów, rubych i wąsatych” - wprowadza nas w klimat kryminału autor.

Ananas nie żyje

Ale jest jeszcze Ananas, „bóstwo Sopotu, Zakopanego. Atomowy kociak! Ale co to za wulkan babstwa! Wszyscy samcy tutaj potracili głowy. Nie piszę Ci, kto z nią aktualnie śpi, bo zanim list otrzymasz, wszystko stanie się jak najbardziej zdezakualizowane”. Co robi nudzące się towarzystwo? Wpada na pomysł wycieczki do Biesalu - nawiedzonego poniemieckiego pałacu „w stanie absolutnej ruiny”. W realu takiego miejsca mnie ma - jedyny Biesal (dawnie Biessellen) znajduje się koło Giętrząwdu na Warmii.

W tym momencie zaciska się kryminalna sieć. Wycieczka do Biesalu kończy się tym, że Ananas znika i wszyscy podejrzewają żart. Sobol, nasz przewodnik po powieści, znajduje ją jednak martwą w pałacowych murach. Nie trzeba dodawać, że prowadzący śledztwo milicjanci właśnie Sobola podejrzewają o morderstwo. Wypłatanie się z zarzutów zajmie mu z górą 100 stron.

Najgorsze jednak, że z tej historii nic nie wynika. Żadnego morału, żadnej nauki dla bliźnich. Jakby Putramentowi znudziło się nagle zaczernianie stron i skróciwszy intrygę do minimum postanowił pójść na ryby.



„Strachy w Biesalu” drukowano też w odcinkach na łamach „Życia Warszawy” wiosną i latem 1958 roku



PRZED WOJNĄ W POLSCE MIESZKAŁY BLISKO CZTERY MILIONY ŻYDÓW

Żydowskie gangi II RP: terror, bandyterka, handel kobietami

Ciąg dalszy ze str. 1

Bracia działali w Łodzi, banda Władka w Sosnowcu, gang Taty Tasiemki, na którego czele stał polityk i radny, były kolega Józefa Piłsudskiego z Frakcji Rewolucyjnej PPS Łukasz Siemiątkowski, w Warszawie, podobnie gang Zygmunta „Chińczyka” Pachowskiego.

Był nawet sąd

Mimo to Bruderferajn miał się świetnie. Doszło do tego, iż dla ogarnięcia tak wielkiej liczby ludzi i interesów szefowie organizacji założyli profesjonalną kancelarię. W specjalnym pokoju w mieszkaniu Lichtsohna trzymano kartoteki kupców i zamożniejszych mieszkańców Wilna, księgi rachunkowe, księgi przewinień, wykroczeń i zdrań poszczególnych człon-

ków organizacji oraz kasę pancerną z „obszczakiem”.

„Saszka Lichtsohn, nazywany przez kamratów Prezesem, szybko wysunął się na przywódcę organizacji” - czytamy w teście z Rojstów. „Bali się go zarówno zwykli mieszkańcy Wilna, jak i gangsterzy. Dla tych ostatnich nie bez znaczenia był fakt, że to on stał na czele mafijnego sądu, który dbał o porządek w szeregach grupy i eliminował zdrajców”.

„Przestępcy z ferajny, czyli zawodowcy, lubili zaś bawić się w sąd. Urządzali procesy, na których obecny był sędzia, obrońca, prokurator, przestrzegano też porządku rozprawy i kolejności wygłaszanych mów. Takie przedstawienia dawano zazwyczaj w tzw. knajpach morderców - ulubionych lokalach ferajny i dla wybranej publiczności. Kary, które jednak

tam wymierzano, były jak najbardziej prawdziwe i dotkliwe” - dodaje Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”.

W latach 20. policja państwowa, dopiero co powstała i raczkująca, nie była przeciwnikiem dla zorganizowanych gangów. Z czasem jednak to policja zyskała przewagę. W 1924 r. przyszedł czas i na Bruderferajn. Gdy gangsterzy zastrzelili złodzieja Elkę Gurwicza, który nie bał się przeciwstawić Prezesowi, policja ruszyła do natarcia i w zaledwie kilka miesięcy wszyscy najbardziej prominentni działacze Bruderferajna trafili za kratki.

Koniec ferajny

W tym miejscu wróćmy do wątku Berka Krawca. Z nudów zaproponował swoim byłym kumpłom z Bruderferajna

porwanie dla okupu syna jednego z najbogatszych wówczas wileńian - 8-letniego Josela Lejbowicza. Opracował szczegółowy plan porwania i zdaje się, że wziął na siebie nawet kierowanie całą tą skomplikowaną operacją.

W lutym 1932 r. Zelig Lewinson, Chana Bobkes i ich ludzie porwali Josela i za uwolnienie dziecka zażądali 14 tys. zł. W latach 30. w Polsce kidnaping był zupełną nowością, początkowo policja działała więc zupełnie po omacku. Zaczęto obawiać się o życie chłopca. Lejbowicz zebrał żądany okup i zostawił we wskazanym przez gangsterów miejscu.

Przełom w sprawie nastąpił w momencie, gdy nieoczekiwanie z pomocą policji przyszedł - po raz kolejny - lokalne środowiska przestępcze, które uznały sprawcę kidnapingu za obcego,



„W taki oto sposób członkowie Bruderferajn znawali domy do ogrzania” – pisał w 1924 r. wileński „Kurier Codzienny”

który ośmielił się wejść i działać na ich terenie.

Policja szybko namierzyła porywaczy, aresztując większość z nich. „Ci, którzy uniknęli chwilowo aresztu, sami po trzech dniach wypuścili chłopca. Odzyskano również forszę. Po głośnym procesie, relacjonowanym przez wszystkie media w kraju, Saszka Lichtsohn został skazany na cztery lata więzienia, co zakończyło dzieje Bruderferajn, największej w międzywojniu organizacji złodziejskiej” – czytamy na stronie Rojstów. Większość Bruderferajny została rozstrzelana w 1941 roku w Ponarach.

Krawiec z fantazją

Co się stało z Krawcem, któremu udało się brawurowo uciec, przebrawszy się w galowy mundur rotmistrza 12. Pułku Ułanów Podolskich z Białołkrynicy? Poczł się bohaterem. Zresztą jego fantazja nie znała granic. W Równem wypożyczył mundur dorożkarski, dorożkę i konia, po czym spokojnie jeździł sobie po mieście, podczas gdy na ulicach patrole policyjne legitymowały wszystkich mężczyzn.

W Krzemieńcu z kolei pojawił się w mundurze... starszego posterunkowego policji i gorliwie pomagał miejscowym stróżom prawa szukać... samego siebie. W Stanisławowie policja już miała go prawie w rękach. Obstawiono całą dzielnicę, w której według informatorów

ukrył się Krawiec, i systematycznie przeszukiwano dom za domem. W ostatniej chwili Krawiec zatrzymał na ulicy wóz przewożący do zakładu pogrzebowego gotowe trumny, ułożył się w jednej z nich, wręczył woźnicy sporą sumę pieniędzy za milczenie i w ten sposób bez przeszkód wydostał się poza pierścień obławy.

Wykołował wszystkich i podobno przez granicę w Karpatach uciekł z powrotem do Ameryki, gdzie przepadał jak kamień w wodę.

Filantropii i sutenerzy

O ile Bruderferajna trzęsła Wilnem, w Warszawie poczynił sobie gang Zwi Migdal, założony w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli głównie Żydzi z ziem polskich, a jej ofiarami w większości polskie Żydówki.

Jak pisze Isabel Vincent w książce „Ciała i dusze”, początkowo organizacja nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” i miała charakter filantropijny. Dopiero później, na żądanie polskiego ambasadora, w 1929 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal”. Nazwa towarzystwa wybrana została dla upamiętnienia jednego z założycieli, Zwi

Migdala, który znany był również jako Luis Migdal.

Towarzystwo zostało oficjalnie powołane do życia 7 maja 1906 r., ale początki jej działalności sięgają wcześniejszego okresu. Jej pierwszym prezesem oraz głównym założycielem był Żyd polskiego pochodzenia, urodzony w Łodzi Noe Trauman, który w młodości musiał uciekać z kraju z powodów politycznych. Jako że Ameryka Południowa była coraz popularniejszym kierunkiem emigracji, na stałe zamieszkał w Argentynie i związał się z tamtejszymi sutenerami i handlarzami kobiet z Europy.

Przyczyną była bieda

Według Isabel Vincent przyczynami emigracji żydowskich kobiet z Imperium Rosyjskiego do Ameryki Południowej były rosyjski antysemityzm oraz bieda. Do tego trzeba dodać tolerancję dla zjawiska prostytucji charakterystyczną dla latynoskiej kultury, skorumpowaną policję, a poza tym nowe i szyb-

wincji najczęściej spotykana metodą było uwiedzenie lub zdobycie zaufania młodej kobiety zainteresowanej awansem społecznym, w miastach stosowano argumenty bardziej wpływające na ambicję.

„Atrakcyjni mężczyźni – pisze Dulak – podróżowali po wsiach, poszukując młodych kobiet, którym oferowali intratną pracę za granicą, niewymagającą żadnych kwalifikacji, a gwarantującą życie na wysokim poziomie. Czasem zawierano małżeństwa. Wykorzystywano np. żydowskie rytualne związki małżeńskie, ponieważ ich zawarcie nie wymagało obecności rabinów, nie były również odnotowywane w oficjalnych dokumentach. Z tej metody korzystali m.in. urzędnicy konsulatu amerykańskiego, którzy uprowadzili kilkadziesiąt kobiet. Handlarze tłumaczyli rodzinie ofiary, że jedyną szansą na zawarcie małżeństwa jest wyjazd za granicę, ponieważ w Polsce narzeczonemu groziła obowiązkowa służba wojskowa”.

MAFLA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAK SPÓŁDZIELNIA. JEJ CZŁONKOWIE ODDAWALI CZĘŚĆ DOCHODU ZA INFORMACJE I WSPARCIE W RAZIE WPADKI

kie połączenia morskie między Europą i Ameryką.

Scenariusz przez lata pozostawał taki sam. Kobiety były mamione dobrze płatną pracą za granicą lub napędce organizowanym ślubem z przystojnym i bogatym Żydem, który poszukuje żony wychowanej w tradycji. Rodzinie, która godziła się na oddanie dziewczyny, wypłacana była zaliczka pieniężna, a niesamowita nędza, w jakiej żyli, tylko sprzyjała zgodzie na ów proceder.

Dziewczęta w większości miały po 13-16 lat, aczkolwiek przedział wiekowy był znacznie szerszy: zaczynał się od lat 7, a kończył na 20. Do 1913 r. w Buenos Aires zarejestrowanych było ponad 4 tysięcy prostytutek pochodzenia żydowskiego, przywożonych głównie z terenów Galicji, Bukowiny, Kongresówki i zachodnich guberni rosyjskich. Ale macki Zwi Migdal działały energicznie w Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

Szukając kobiet

„II Rzeczpospolita należała do państw, w których kobiety były najbardziej zagrożone procederem handlu ludźmi” – pisze Dawid Dulak w opracowaniu „Handel ludźmi w II Rzeczypospolitej Polskiej”. I dodaje: „Warszawa przez długi czas była zaś głównym ogniskiem tego zjawiska”. Handlarze posługiwali się wieloma metodami „rekrutacji” kobiet. O ile na pro-

Doniosła rola Raquel Liberman

W 1931 roku władze polskie ogłosiły listę ponad 500 handlarzy kobiet zaangażowanych w dostarczanie kobiet do domów publicznych Argentyny i Brazylii. Większość osób z tej listy była Żydami. Raport został przygotowany dla Ligi Narodów.

Brazylijskie Towarzystwo oficjalnie zakończyło działalność w 1930 r. w wyniku doniesienia złożonego przez byłą prostytutkę Raquel Liberman w 1929 roku. Liberman była Żydówką pochodzącą z Polski i dzięki swojej postawie przeszła do historii jako pierwsza, której udało się uciec spod kontroli organizacji. We wrześniu 1930 r. odbył się proces, na którym skazano 108 osób, jednak ostatecznie tylko trzy osoby pozostały w więzieniu. Od tego czasu organizacja straciła większość swoich wpływów.

W Polsce do likwidacji zjawiska przyczyniło się wprowadzenie 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu karnego. W części ogólnej (art. 9) handel niewolnikami, kobietami lub dziećmi wymieniono jako przestępstwa, względem których obowiązuje zasada represji wszechświatowej (tzw. zasada ścigania uniwersalnego). Stosowanie ustawy obejmowało cudzoziemców i obywateli polskich, którzy dopuścili się popełnienia wymienionego przestępstwa.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



„Wiek Nowy”, mający redakcję we Lwowie przy ul. Sokoła 4, sięgał nakładem 40 tysięcy egzemplarzy

„Krwawy Łysiak”, czyli policja na tropie potrójnego mordercy

Absolutnie sensacyjną historię, acz bez epilogu, podawał w numerze z czwartku 14 listopada 1929 roku „Wiek Nowy” – popularny dziennik ilustrowany wychodzący każdego dnia po południu we Lwowie.

Zacytujmy tekst w całości: „Władze bezpieczeństwa w Łodzi od pewnego czasu tropią groźnego bandytę, znanego w światku zbrodniczym pod nazwą »Krwawego Łysiaka«, który nazywa się właściwie Jan Łysiak, pochodzi z powiatu kolskiego i ma na swem sumieniu już niejednego krwawy czyn. W ostatnich czasach padło z jego rąk trzech ludzi. Pierwszym był inwalida wojenny Stanisław Romaldowski. zamieszkały w Pabjanicach, którego bandyta zastrzelił i ograł z kwoty 1000 złotych. Wkrótce potem raniony został 3 kulami w Łęczycy lustrator okręgu strzeleckiego, kapitan Janowski z D.O.K, IV, a podczas pościgu za sprawcą zbrodni zabity został posterunkowy policji w Łęczycy Antczak.

Początkowo przypuszczano, że postrzelenie kapitana Janowskiego ma podłoże polityczne, w toku jednak dochodzenia ustalono, że był to zwyczajny napad bandycki, a sprawcą jego był »krwawy Łysiak«. Zarządzono więc obławę policyjną, która wytropiła miejsce bandyty. Ten jednak zdążył na czas uciec przed ścigającą go policją i żandarmerją. Obława następowała mu jednak formalnie na piętę, a krwawy zbior, pozbawiony zupełnie pieniędzy, uciekał pieszo.

Onegdaj w godzinach porannych obława policyjna natknęła się na bandytę wędrującego szosą pod wsią Gospodarz pod Pabianicami. Bandyta, widząc się otoczonym, wyrwał z kieszeni dwa rewolwery i począł strzelać do otaczających go policjantów i wywiadowców. Policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina oboustronna trwała kilkanaście minut, gdy na szosie ukazała się furmanka chłopska zaprzężona w jednego konia. Ujrzawszy furmankę, Łysiak wyskoczył z ukrycia i steroryzowawszy rewolwerem woźnicę, wskoczył na furmankę. Następnie, ostrzeliwując się w dalszym ciągu z jednego rewolweru, drugi przyłożył do pleców woźnicę, rozkazawszy mu zaciąć konia. Przerażony woźnica uczynił dość żądaniom bandyty i furmanka zaczęła się oddalać od obławy policyjnej. Policjanci oraz wywiadowcy rzucili się pieszo w pogoń za uciekającym furmanką bandytą. Widząc, iż koń za kilka minut opadnie zupełnie z sił, bandyta w pełnym biegu wyprzął go i wskoczywszy mu na grzbiet pocwałował w kierunku Łodzi.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wywiadowcy dogonili stojącą samotnie na szosie furmankę i dowiedzieli się o porwaniu konia, popędzili w kierunku wskazanym przez zrozpaczonego woźnicę. W niewielkiej odległości od miejsca, gdzie stała furmanka, spostrzegł konia skubiącego sobie najspokojniej trawkę. Okazało się, że bandyta, zniknąwszy pogoni z oczu, zeskoczył z konia i ukrył się w pobliskim lesie. Policja musiała dać za wygraną, ale otoczyła dokładnie całą okolicę gęstym pierścieniem obławy tak, że musi on wpaść w ręce karzącej sprawiedliwości”.

opr. stan

Lepiej jest bez chłopa niż mieć byle jakiego

Joanna Opozda w „Dzień dobry TVN” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 175

Anna Wendzikowska udowadniała atrakcyjność
Celebrytka gościła u Żurnali-
sty, gdzie wyjawiała, że w jej
związkach dochodziło
do zdrad. Co więcej – przy-
znała, że ona również do-
puszczała się niewierności
wobec swoich partnerów.
– Potrzebowałam udowad-
niać sobie swoją atrakcyj-
ność, więc stąd się brały
moje zdrady – wyjaśniła
otwarcie.



Crossing

Ale Kino+ HD, 20:10

Emerytowana nauczycielka
Lia szuka dawno zaginio-
nej siostrzenicy. Kiedy od
sąsiada Achiego dowiaduje
się, że Tekla mogła opuścić
Gruzję i przenieść się do
Turcji, postanawia wyruszyć
wraz z chłopakiem w po-
dróż, by ją odnaleźć.

Helikopter w ogniu

Super Polsat, 21:00

Gwiazdorski (m.in. Josh
Hartnett, Ewan McGregor,
Tom Sizemore, Eric Bana)
film Ridleya Scotta o fatalnej
akcji US Army w Somalii,
kiedy okazało się, że amery-
kańscy żołnierze są odcięci
w środku wrogiego miasta,
a somalijska milicja jest o
wiele lepiej wyposażona, niż
się spodziewano...

Mój pies Artur

TV Puls, 22:30

Miłośnik sportu Michael
Light (Mark Wahlberg) wraz
z trzyosobową ekipą przystę-
puje do Mistrzostw Świata
w Rajdach Przygodowych na
Dominikanie. Stając na star-
cie nie przypuszcza, że jego
zespół wkrótce powiększy
się o dodatkowego członka –
psa o imieniu Artur.

Cała prawda o naszych zębach

BBC Earth, 22:55

We współpracy z dentysta-
mi BBC stworzyło gabinet,
do którego zgłaszają się
pacjenci z typowymi dole-
gliwościami stomatologicz-
nymi. Wszystko po to, by
uświadomić społeczeństwu
konsekwencje nieprawidłó-
wej higieny jamy ustnej.

Tomasz Karolak zaskoczył sam siebie

Aktor nie należał do grona fa-
worytów „Tańca z gwiazdami”,
ale radził sobie wystarczająco
dobrze, by awansować aż
do półfinału. Ostatecznie za-
kończył przygodę z show
w minioną niedzielę. – Byłem
przekonany, że dużo wcześniej
odpadniemy. Myślałem, że bę-
dziemy w pięciu odcinkach
– stwierdził w „Halo tu Polsat”.

Piotr Rubik ma nerwową żonę

Kompozytor opowiedział
na Instastories o zdarzeniu
przed jego wylotem do Polski.
– Na lotnisku przy odprawie
okazało się, że zostawiłem te-
lefon w samochodzie. I Agatka
musiała jeszcze raz do mnie je-
chać na lotnisko. Dawno nie
słyszałem takiej wiązanki. Za-
den raper by się nie powsty-
dził. Taka była wkurzona – po-
wiedziała na Instastories. Osta-
tecznie podsumował jednak: –
Agatka jest przesłodka i ko-
chana, a ja to mówiłem żarto-
bliwie. Nie po raz pierwszy ra-
tuje mnie z opresji.
(GZL) Fot. Sławomir Mielnik



Poziomo:
3) przodek Hiszpana,
6) anglosaski przełożony,
11) trzy minuty w ringu,
12) postawa podczas ćwiczeń
gimnastycznych,
13) napelniane powietrzem przy
wdechu,
14) „... uniesień”, obraz Włady-
sława Podkowińskiego,
15) żona hinduskiego dostojnika,
16) formacja dzikich gęsi,
17) niewielki komputer osobisty,
18) zasiada w oślej ławce,
19) zgrany zespół ludzi,
21) śpiewa psalmy w cerkwi,
23) siódmy dzień tygodnia w
judaizmie,
26) bawół z wyspy Celebes,
27) największa pustynia na
Ziemi,
30) dawna księga zawierająca
psalmy,
31) przeskoda na drodze,
34) Ronald, 40. prezydent Sta-
nów Zjednoczonych,
38) Wojciech, reżyser filmu
„Przedwiośnie”,
39) ... Bugs, zwierzak z kres-
kówki,
40) auto z fabryki Toyoty,
41) droga na przełaj,
42) gotówka na czarną godzinę.

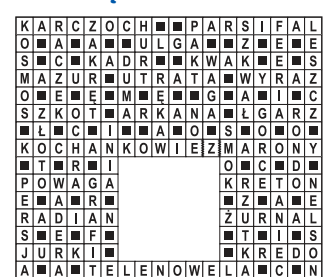
Pionowo:

1) wiosenny kwiat, szafran,
2) nakrycie głowy biskupa,
3) element średniowiecznych
fortyfikacji,
4) ruchoma część wagi,
5) pojemnik na atrament,
6) miejsce bitwy wojsk napo-
leońskich z armią rosyjską
w 1812 r.,
7) ssak z rodziny żyrafowatych,
8) ozdoba mankietu koszuli,
9) przyrząd optyczny do ob-
serwacji dali,
10) groźna choroba oczu,
20) miłośnik piękna i harmonii,
22) mocna karta w talii,
24) górką z nawianego śniegu,
25) kajzerka lub grahamka,



28) wielki wstyd, niesława,
29) Pola, aktorka z filmu „Sza-
tan z 7. klasy”,
31) w plecaku ucznia,
32) cechy z plusem, zalety,
33) kary koń z domieszką si-
wych włosów,
35) starożytny mieszkaniec Italii,
36) ciężka kara przy wiosłowaniu,
37) film sensacyjny w reżyserii
Luca Bessona.

ROZWIĄZANIE NR 174



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wszystko Ci sprzyja, więc
działaj odważnie. Horoskop
dzienny zapowiada, że ktoś
zaskoczy Cię dobrym słowem
oraz wsparciem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dzisiaj skup się na relacjach
z innymi osobami. Horoskop
na dziś mówi, że szczerść
przyniesie ulgę. Unikaj
konfliktów o drobniactwa.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysł, który przyjdzie Ci
do głowy, okaże się cenny. Za-
ufaj intuicji i notuj. Horoskop
dzienny na czwartek wróży,
że wiele na tym zyskasz.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na domowe przyjem-
ności. Nie daj się wciągnąć
w cudze emocje – horoskop
dzienny ostrzega, że może
to mieć fatalne skutki.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz! Horoskop
na dziś zapowiada wyraźnie,
że Twoja pewność siebie
przyciągnie uwagę. Wyko-
rzystaj to z rozwagą.
Rak (22.06 - 22.07)
W Twoim otoczeniu pojawi się
drobne zamieszanie. Zachowaj
spokój. Horoskop dzienny
na czwartek mówi, że rozwią-
zanie przyjdzie samo.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między
obowiązkami a odpoczyn-
kiem. Horoskop dzienny mó-
wi, że dzięki temu wieczór
przyniesie Ci ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje wezmą górę, lecz nie
tłum ich – wyraż je mądrze.
Horoskop na dziś wyraźnie
zapowiada, że znajdziesz
zrozumienie u wielu osób.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja odkrywaniu no-
wych pasji. Postaw na spon-
taniczność. Horoskop dzien-
ny na czwartek mówi, że do-
brze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na porządkowanie planów.
Nie bój się zmieniać kierun-
ku. Horoskop dzienny zapo-
wiada, że może to być po-
czątek czegoś lepszego...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność zachwy-
ci innych. Horoskop na dziś
to wskazówka, by podjąć się
zadania, które było odkłada-
ne od dłuższego czasu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Słuchaj serca, nie tylko
rozsądu. Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że drob-
ny gest dziś może mieć
wielkie znaczenie dla kogoś.

Wyjechała spod Wrocławia i zwiedza Europę. Nowa „Syrenka” nie zawodzi

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Pod koniec 2016 r. Polfarmex i Fabryka Samochodów Osobowych „Syrena” w Kutnie powołały do życia model Vosco S106. Ten wyjechał niedawno spod Wrocławia i... podbija teraz Europę.

Przez pięć dni „Syrenka” przejechała około 4 tysiące kilometrów.

– Odwiedziliśmy zlot Novol w Poznaniu, następnie przejechaliśmy trzy województwa w poszukiwaniu drugiego autobusu Bałtyk. Gdy się okazało że go nie ma, pojechaliśmy na przełęcz Transfagaraska i Transalpine. Pogoda była piękna, a trasy w Rumunii okazały się idealne dla naszego samochodu. Syrena na całej trasie spaliła średnio 7,2 litra benzyny na 100 km. Prędkość przelotowa na autostradzie to 140km/h. Auto ma tempomat, a maksymalna prędkość to nawet 190km/h – możemy przeczytać.

W połowie września Syrena była już we Włoszech i wciąż nabija kolejne kilometry do swojego licznika. Co ciekawe, na całej trasie Vosco S106 miała tylko tylko dwie małe usterki: odpadła zaślepka od włącznika świateł oraz sprężynka od regulacji wysokości pasów.



FOT. FSO SYRENA W KUTNIE S.A.

Syrena Vosco S106 to polski prototyp samochodu osobowego, który miał być nowoczesnym następcą kultowej Syreny. Jedno z aut jest właśnie w trasie po Europie

Prototypy powstały już w 2018 roku

Syrena Vosco S106 to polski prototyp samochodu osobowego, który miał być następcą kultowej Syreny. Auto powstało w Kutnie w 2017 r. z inicjatywy spółki FSO Syrena i powiązanych z nią firm, w tym AMZ Kutno i Polfarmexu.

O nowym projekcie „Syrenki” głośno zrobiło się wcześniej, w 2012 roku. Pierwszy jeżdżący prototyp o nazwie „AMZ Syrenka” zaprezentowano w styczniu 2014 roku.

Po powstaniu prototypu współpraca Polfarmex z AMZ Kutno zakończyła się, a z inicja-

tywy Polfarmex doszło do powołania spółki Fabryka Samochodów Osobowych Syrena S.A. w Kutnie. Tam opracowano już nowy prototyp o nazwie „Vosco S106”. Ta inspirowana była nazwiskiem pomysłodawcy reaktywacji polskiego klasyka, Mieczysława Wośki.

12 aut testowych i... koniec

Vosco S106 to pięciodrzwiowy hatchback segmentu B, czyli auto miejskie zbliżone rozmiarami do popularnych modeli, takich jak volkswagen polo czy opel corsa. Pod jego maską umieszczono czterocylindrowy silnik benzynowy

o pojemności 1,4 litra i mocy około 90 KM, współpracujący z pięciobiegową skrzynią manualną i napędem na przednie koła. Samochód waży około 1245 kilogramów.

Projekt nie wyszedł jednak poza fazę prototypową. Choć auta były pokazywane publicznie i testowane, a w mediach pojawiały się informacje o planach wprowadzenia wersji elektrycznej – Vosco S106 EV – do dziś model nie trafił do seryjnej produkcji.

Jak wynika z oficjalnych danych, „Syrenek” Vosco S106 powstało zaledwie 12 i były to egzemplarze testowe. Miały posłużyć do homologacji i rozpoczęcia małoseryjnej produkcji – od 100 do 300 sztuk rocznie z potencjałem na uruchomienie linii produkcyjnej.

Niespełnione marzenie

Kilka prototypów ma w swoich zbiorach Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie.

– Ten samochód naprawdę dobrze jeździ! Niezrealizowany projekt polskiego samochodu miło nas zaskoczył – informuje Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie.

Niestety, „Syrenka” z Kutna pozostała jedynie ciekawostką i kolejną niezrealizowaną próbą odrodzenia głośnej, polskiej marki motoryzacji.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny
dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl



AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Na spotkaniu z mediami „Lewy” był na luzie. Jak nigdy

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na początku tygodnia Robert Lewandowski i spółka zainaugurowali listopadowe zgrupowanie naszej piłkarskiej kadry przed eliminacyjnymi meczami z Holandią i Maltą.

Pierwszą kwestią, na jaką odpowiedział Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej, było pytanie o opinię na temat książki Sebastiana Staszewskiego „Lewandowski. Prawdziwy”. Napastnik FC Barcelony odparł, że zaczął ją czytać i powiedział, że szanuje to, co tam zostało napisane, i chętnie przeczytał ją do końca i może się czegoś dowiedzieć. Został też zapytany o rzekomy konflikt z bramkarzem Łukaszem Skorupskim. Lewandowski w tej kwestii odparł:

- Lubię Łukasza Skorupskiego. Można powiedzieć, że jest specyficznym zawodnikiem. To, że ma inne podejście do życia i trochę inaczej patrzy na wiele spraw, nie przekreśla faktu, że jest zawodnikiem reprezentacji Polski. A ja potrafię się śmiać razem z nim, z jego żartów. Gdybym przeczytał ten fragment książki, mógłbym więcej powiedzieć na ten temat - stwierdził „Lewy”.

W pewnym momencie Robert Lewandowski został zapytany o swój pobyt w USA, podczas którego - jako pierwszy Polak w historii - symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.

Gwiazdor FC Barcelony nazwał wydarzenie w przeddzień Święta Niepodległości wielkim przeżyciem.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Robert Lewandowski dotarł na zgrupowanie we wtorek, ponieważ dzień wcześniej gościł krótko w Nowym Jorku

mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduje, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. (...) Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się - mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku z żoną.

Piłkarz dokonał wewnątrz gmachu symbolicznego zapalenia świec na makiety Empire State Building. Na zewnątrz wieżochęk wieżowca automatycznie zapłonął biało-czerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu.

Na zakończenie udziału Lewandowskiego w konferencji, gdy dziennikarze byli gotowi za-

cząć zadawać pytania selekcyonerowi Janowi Urbanowi, rzecznik prasowy kadry Emil Kopański nagle powiedział, że Lewandowski ma coś do powiedzenia. Przez chwilę zapadła cisza i dziennikarze z lekkim niepokojem, ale i zaciekawieniem zaczęli się wpatrywać w napastnika Barcelony. Lewandowski natomiast odparł:

- Ja mam jeszcze do dziennikarzy apel. Pokażcie jaja - wypalił po chwili ciszy Lewandowski.

Po kilku sekundach ciszy i konsternacji Lewandowski się uśmiechnął i wyjaśnił, że chodzi o to, aby mężczyźni obecni na konferencji udali się na badania męskich organów ro-
dowych do „jajowozu”, usta-

wionego pod hotelem reprezentacji.

- A tak naprawdę, to zapraszam was serdecznie na badania do „jajowozu”, który jest tutaj pod hotelem, żebyśmy się przebadali. Ja też idę i zachęcam was bardzo. Mam nadzieję, że też skorzystacie z tego - powiedział Lewandowski.

Po zakończeniu udziału w konferencji, „Lewy” faktycznie udał się do „jajowozu”, aby przejść badania. Po opuszczeniu pojazdu zapytano go, jak przebiegło badanie i czy było ono bolesne. Odpowiedział, że badanie trwa tylko parę minut. Powiedział też, że serdecznie zachęca mężczyzn do takich badań, bo jak powtórzył, jest bezbolesne, szybkie, ale warto zrobienia. Zbadać udali się też selekcjoner Jan Urban, a także inni reprezentanci, m.in.: Piotr Zieliński, Karol Świderski, Przemysław Wiśniewski czy Paweł Wszołek.

Z kolei Jan Urban został zapytany o mecz z Holandią i plan na mecz z półfinalistą ostatnich mistrzostw Europy. Jak powiedział, „Biało-Czerwoni mają trochę mniej jakości od Holendrów, ale jeśli będą realizować plan, jaki został przygotowany na ten mecz, to Holendrzy mogą nie dać rady”. Zapowiedział też, że w składzie reprezentacji planuje nietypową rozszadę, która ma dać Polakom zwycięstwo. Nie zdradził oczywiście, na jakiej pozycji.

- W najbliższym spotkaniu z nimi musimy wygrać sposobem, odpowiednią strategią i w ten sposób zniwelować różnicę umiejętności. Jak to się mówi, wszystko okaże się w praniu. Mamy oczywiście plan na spotkanie z Holandią. Sam jestem ciekaw naszego pomysłu, tego, jak będzie wyglądało to na boisku - powiedział Jan Urban. ©©

Polacy ruszają na podbój Australii. Adelajda – miasto 20-minutowego relaksu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Już za niespełną dobę w samym centrum stolicy stanu Południowa Australia - Adelajdzie - rozpocznie się 15. oficjalna edycja mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

W turnieju weźmie udział tylko jedna nasza para: Michał Bryl/Bartosz Łosiak.

Gospodarzem turnieju dla najlepszych plażowiczów jest Adelajda, a konkretnie dwie lokalizacje: „The Drive” i „Pinky Flat”. W pierwszym przypadku na działające na co dzień korty tenisowe wysypano tysiące ton piasku.

Z kolei „Pinky Flat”, zwane „Tarnantya Wama”, to typowy park miejski, sąsiadujący z „The Drive”. Usypano tu kilkanaście boisk do plażówki i tym samym powstało całe miasteczko siatkarskie.

W MŚ weźmie udział 48 par, które zostały podzielone na dwa naście grup.

Zwycięzcy grup, drużyny z drugich miejsc, a także cztery najlepsze drużyny z trzecich pozycji uzyskają bezpośredni awans do 1/16 turnieju. Pozostałe osiem drużyn z trzecich miejsc rozegra ze sobą spotkania eliminacyjne.

Przygotowania Polaków do startu w MŚ zakłóciła kontuzja Bartosza Łosiaka, której doznał w trakcie jednego z meczów turnieju Beach Pro Tour w Rio de Janeiro.

Harmonogram „grupowy” Polaków:

* 14 listopada (piątek), godz. 5.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Wang Yanwei/Du Hongjun (Chiny);

* 16 listopada (niedziela), godz. 6.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Christoph Dressler/Philipp Waller (Austria);

* 17 listopada (poniedziałek), godz. 7.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Lukas Pfretzschner/Sven Winter (Niemcy). ©©



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W 2023 roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak wywalczyli w meksykańskiej Tlaxcala brązowy medal MŚ

Banda Brzęczka gna po Euro i igrzyska olimpijskie. Czas na Włochy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najbliższy piątek reprezentacja Polski do lat 21 przejdzie prawdziwy test charakteru i umiejętności. Młodzieżówka zmierzy się bowiem w Szczecinie z Włochami.

Tej jesieni młodzi Polacy rozbudzili apetyty kibiców fantastycznymi wynikami w pierwszych czterech meczach eliminacyjnych. Przed listopadowymi spotkaniami są liderem

grupy z kompletem punktów i z fenomenalnym bilansem bramkowym 15:0.

Włosi również mają cztery zwycięstwa na swoim koncie, więc w piątkowe popołudnie któraś z reprezentacji przezwie swoją serię.

Na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie pojawi się około 20 tysięcy widzów i będzie to nowy rekord frekwencji na meczu polskiej młodzieżówki. To tylko pokazuje, jak wielkie nadzieje fani pokładają w ekipę prowadzoną przez Jerzego Brzęczka.

Początkowo frekwencja nie miała być tak okazała. Pogoń Szczecin - na podstawie danych z poprzednich dwóch meczów „domowych” Biało-Czerwonych - chciała, aby spotkanie zostało zorganizowane dla maksymalnie 11 tysięcy widzów, gdyż zabezpieczenie całego stadionu mogłoby się nie spisać finansowo.

Jednak z racji ogromnego zainteresowania PZPN doszedł do porozumienia z klubem, by otworzyć cały obiekt dla polskich kibiców, co okazało się dobrą decyzją.

Spotkanie w stolicy Pomorza Zachodniego zgromadzi na trybunach nie tylko tysiące fanów, ale także skautów z całej Europy. Zarówno polscy, jak i włoscy młodzi piłkarze cieszą się ogromnym zainteresowaniem zagranicznych klubów.

Po naszej stronie oczywiście największe emocje wzbudza zaledwie 17-letni Oskar Pietuszczyński, czyli obecnie najdrożej wyceniany zawodnik PKO BP Ekstraklasy (8 mln euro). Dla menedżerów i skautów będzie to znakomita okazja, by zobaczyć sporo piłkar-

skich talentów w jednym miejscu.

Mimo znakomitych wyników i fantastycznej atmosfery wokół kadry, Jerzy Brzęczek nie może spać spokojnie. W październiku z powodu kontuzji wypadł bramkarz Sławomir Abramowicz, a tuż przed listopadowym zgrupowaniem urazu doznał Kacper Urbański. W miejsce kontuzjowanych zawodników selekcjoner zdecydował się powołać odpowiednio bramkarza Oliwiera Zycha oraz pomocnika Wojciecha Urbańskiego.

Warto przypomnieć, że Biało-Czerwoni walczą nie tylko o awans na mistrzostwa Europy, ale także o igrzyska olimpijskie, które w 2028 roku odbędą się w Los Angeles. Najlepsze ekipy z młodzieżowego Euro 2027 zagrają na turnieju piłkarskim w Stanach Zjednoczonych.

Mecz Polska - Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 zostanie rozegrany w piątek, 14 listopada. Początek spotkania o godz. 16.00. Transmisja w TVP Sport. ©©

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Nadal bez zwycięstwa

W rozegranym awansem meczu 7. kolejki II ligi kobiet, Kosz Magija Smaku Koszalin uległ Basketowi Ostrovia Ostrów Wlkp. 62:75. Było to pierwsze domowe spotkanie podopiecznych Jacka Imiołka. Wcześniej Kosz rozegrał trzy mecze wyjazdowe i wszystkie przegrał.

KOSZ MAGIJA SMAKU KOSZALIN - BASKET OSTROVIA OSTRÓW WLKP. 62:75 (11:25, 11:16, 26:16, 14:18)

Kosz: N. Dziadul 14, Malatyriska 17, Socha 9, Przygodzka 6, K. Woźniak 6, Ostaszewska 4, Kasprzak 3, A. Woźniak 3, Baran 0, Lis 0, Siepielewski 0, Sufried 0.

W meczu awansem z 8. kolejki, MUKS Pantery Supravis Bydgoszcz uległ Pomarańczarni MUKS II Poznań 63:88.

1.Pomarań. MUKS II Poznań	5	9	373-320
2.Basket Ostrovia Ostrów	4	8	300-224
3.Enea AZS AJP Gorzów .	3	5	209-216
4.Enea AZS Poznań	3	4	198-212
5.Kosz Magija Sm. Koszalin	4	4	251-295
6.Pantery Supravis Bydgoszcz	3	3	176-240

PIŁKA RĘCZNA

Kadrowiczka z Morskiego

Zuzanna Guse z UKS Morski Sianów została powołana na konsultację szkoleniową kadry narodowej junierek młodszych (rodzinek 2010 i młodsze). Podopieczne trenera kadry Andrzeja Niewrzawy spotkają się w Płocku, w terminie 17-20 bm. Powołania otrzymało 12 zawodniczek.

PIŁKA RĘCZNA

Liga Centralna mężczyzn

W meczu kończącym 8. kolejkę Ligi Centralnej mężczyzn, Nielba Wągrowiec uległa AKPR AZS AWF Biała Podlaska 30:36 (16:13). W tabeli Nielba jest dziesiąta (10 pkt), a tuż za nią plasuje się AKPR, który zdobył o punkt mniej. Przypominajmy, że Gwardia Koszalin odniosła w tej serii pierwsze zwycięstwo w sezonie, po rzutach karnych z Padwą w Zamościu.

SZACHY

Awans duetu Hetmana

W Jastrzębiej Górze odbyły się półfinały mistrzostw Polski w szachach klasycznych. Znakomicie spisali się dwaj szachiści Hetman Koszalin, którzy uzyskali awans z czołowych lokat w swoich kategoriach. W grupie wiekowej do 17 lat najlepszy wśród 56 uczestników był Aleksander Łoński. Koszaliński szachista

miał 8. numer startowy. Z kolei w grupie do 15 lat drugą lokatę wywalczył Robert Jodłowski (14. numer startowy). Tu rywalizowało aż 70 zawodników. Jodłowski wypełnił normę na I kategorię i dołożył ponad 100 pkt do swojego rankingu. W trakcie półfinałów MP rozegrano dodatkowy turniej gry błyskawicznej. Wśród 57 zawodników najlepszy był Jodłowski ze znakomitym wynikiem 8,5 pkt z 9 partii!

SIATKÓWKA

Opty z drugą wygraną

Siatkarki UKS Opty Mielno rozegrały drugi mecz w nowym sezonie III ligi. U siebie pokonały SAS Volley Stargard 3:1 (25:15, 25:15, 22:25, 25:19) i prowadzą w tabeli z kompletem dwóch punktów.

1.UKS Opty Mielno	2	6	6-1
2.SAS Volley Stargard	2	3	4-4
3.Pomorzanie Pog. Szczecin	1	0	1-3
4.PSPS Chemik Police	1	0	0-3

ZAPASY

Nowe władze ZKS Koszalin

Odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze ZKS Koszalin, w trakcie którego wybrano nowe władze na kadencję 2025-2029. Prezesem została Ilona Pieniawska, wiceprezesami Przemysław Mycio (ds. finansowych) i Piotr Truchan, a sekretarzem Dawid Kret. W skład zarządu weszli również: Lucjan Gralak, Waldemar Murawski, Marek Janiszewski i Damian Korbus.

PIŁKA NOŻNA

Pomorska Liga Oldbojów

Jesienne rozgrywki zakończyła I liga PLO. Liderem na półmetku są Oldboje Bruszkowo Wielkie. Po 11 wygranych z rzędu ulegli w 13. kolejce na wyjeździe Zrywowi Kretomino 2:3.

Pozostałe wyniki i tabela: Oldb. Wyszewo - Perla 6:0, Amator - Mechanik 4:1, Iskra - Victoria 0:4, Polonia - Oldb. Szczecinek 3:8, Strażak - Pogoni 3:8, Lech - pauza.

1.Oldboje Bruszkowo Wielkie	12	33	70-22
2.Zryw Kretomino	12	25	37-24
3.Oldboje Szczecinek	12	24	40-24
4.Mechanik Bobolice	12	23	35-24
5.Victoria Sianów	12	20	39-20
6.Polonia Ploty Old Boy's	12	19	40-48
7.Old St. Amator Kołobrzeg	12	19	29-35
8.Oldboj Wyszewo	12	18	36-33
9.Perla Powiat Kołobrzeg	12	16	32-35
10.Oldboje Iskra Białogard	12	11	17-33
11.Pogoni Oldb. Polczyn-Zd.	12	9	29-49
12.Lech Czaplinek	12	9	38-49
13.TKKF Strażak Koszalin	12	3	20-66

JAK

ZAPASY

Białogardzianki z medalami Dwa brązowe medale zdobyły zawodniczki z regionu podczas 15. Mistrzostw Polski Młodzieży U-14 w Pyrzycach. W kategorii do 46 kg trzecie miejsce zajęła Matylda Śliwa z AKS Białogard, a do 70 kg Lena Gil z ZKS Białogard. W wadze do 39 kg na 5. miejscu uplasowała się Inez Madajczyk (AKS), a na siódmym Natalia Bohdziewicz (ZKS). Rywalizowało 161 zawodniczek z 53 klubów. **JAK**

Kolejny tytuł Marciniak

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

KICK-BOXING. Julia Marciniak z Klubu Sportów Walki w Szczecinku sięgnęła po złoty medal młodzieżowych mistrzostw Polski full-contact.

Zmagania młodzieżowców w ringowej formule full-contact odbywały się w Kaliszu. W zmaganiach o tytuły wzięło udział 76 zawodników i zawodniczek z 37 klubów. KSW Szczecinek był reprezentowany przez Julię Marciniak. Utytułowana zawodniczka dołożyła kolejne osiągnięcie do swojej bogatej kolekcji.

J. Marciniak wystartowała w kategorii wagowej do 60 kg. W pierwszym pojedynku pokonała Paulinę Grzegórką (Proyama Federacja Sportów Walki). W finale zmierzyła się z Zuzanną Kalbarczyk-Plackowską (Kickboxing GOSRiT Luzino). Zawodniczka ze Szczecinka zwyciężyła werdyktem sędziowskim 2:1, sięgając po mistrzowski pas.

Przypomnijmy, że w tym roku J. Marciniak odniosła szereg sukcesów m.in. wywalczyła złote medale Pucharu Świata w Uzbekistanie i na Węgrzech



Julia Marciniak z mistrzowskim pasem młodzieżowych MP

w formule low-kick oraz Akademickich Mistrzostw Europy full-contact, a także mistrzostw świata senierek taekwondo international.

- Ciekawostką jest, że mistrzostwa w Kaliszu odbywały się w formie gali zawodowej, a zwycięzcy otrzymywali pasy mistrzowskie - powiedział prezes KSW Szczecinek, Zbigniew Sołtys. - Dla Julii Marciniak ten turniej był startem kontrolnym ponieważ za 2 tygodnie będzie rywalizowała na najważniejszej imprezie czyli mistrzostwach świata w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Obecnie wszystko poświęcamy, aby

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 13.11.2025

SZACHY

Świętowali na 64. polach Adrian Pogorzelski (MDK Wągrowiec) wygrał turniej z okazji Święta Niepodległości w Szczecinku. W 9. rundach zdobył 8 punktów i wyprzedził Damiana Wenelskiego (Husaria Biesiekierz) - 7 pkt oraz Dawida Skarbowego (Szczecinek) - 6,5 pkt. Najlepszym zawodnikiem ze szkół średnich był Bartosz Smoliński (ZSE nr 1 Szczecinek). W turnieju rywalizowało 54 szachistów. **JAK**

Na podium Pucharu Europy

KARATE. Zawodnicy Kyokushin Karate Buntai Kołobrzeg stawali aż 9 razy na podium Pucharu Europy IKO Zen-Kyokushin w Bydgoszczy.

W zawodach wzięło udział 408 karateków z 53 klubów z 9 państw. Buntai wystawił 12-osobową reprezentację. Złote medale zdobyli Izabela Falko w kata (formy), Krzysztof Szydłowski i Norbert Szurgot (kata). Srebrnymi medalistami zostali Tymon Romanowski w kata oraz Hanna Iwaszkiewicz i Pola Sottek w kumite (walki). Na trzecim stopniu podium stanęli Julia Iwan (kumite), Laura Markowska (kata) i Bartłomiej Wielosz (kata).

- Wszyscy zawodnicy pokazali ogromne serce do walki, a efekty ciężkiej pracy na treningach przyniosły wspaniałe rezultaty. Poziom rywalizacji był niezwykle wysoki - mocno obsadzone kategorie i wymagający przeciwnicy sprawili, że każde zwycięstwo smakowało wyjątkowo - podsumował trener Buntai, Paweł Falko.

Dzięki znakomitym występom zawodników, kołobrzescki klub zajął 3. miejsce w klasyfikacji drużynowej. **(jak)**

Nie spuszczają z tonu

PIŁKA NOŻNA. Dwie kolejki w ciągu czterech dni rozegrała IV liga. W obydwu kibice obejrzeli sporo goli.

Od kilku tygodni czwartoligowcy nie schodzą poniżej 30 goli na kolejkę. Nie inaczej było w ostatnich seriach. Czternasta przyniosła 33 gole, a piętnasta o 3 więcej.

Najsukuteczniejszym zespołem była Sparta Gryfice, która wygrała dwa razy po 5:0. Dwukrotnie po 5 goli - w tym ze Spartą - zainkasował Gryf Kamień Pom. Barierę 30 zdobytych goli osiągnął w 14. serii liderujący Mirand Szczecin, a w 15. uczyniły to Mechanik Bobolice i Sparta. Ze zdobycia 20 bramek w sezonie cieszyła się Darłovia Darłowo. Indywidualnie najlepszy występ zaliczył Sebastian Ginter (Darłovia), popisując się hattrickiem w meczu w 15. serii z Gryfem (5:3). Z kolei w zwycięskich meczach Sparty, po 2 trafienia zaliczył Fabian Grzelka.

Sporo działa się w czołówce strzelców. Po kilku tygodniach bez trafienia, dwa występy z golem zaliczył Maksym Krutin z Białych Sądów. Klasyfikację otwiera wspólnie z Patrykiem Koziółem (Mechanik), który strzelił gola z Iną Ińsko i dwa z Astrą Ustronie Morskie. O 2 trafienia poprawił dorobek Michał Samborski (Dąb Dębno), a Szymon Emche (Mirand) o jedno. Błażej Starzycki z Chemika Police zdobył w sumie 3 gole i jako piąty zawodnik może pochwalić się dwucyfrowym dorobkiem.

Czołówka klasyfikacji: 13 goli - Patryk Koziół (Mechanik), Maksym Krutin (Biali) 12 - Szymon Emche (Mirand), Michał Samborski (Dąb) 11 - Błażej Starzycki (Chemik) 9 - Kacper Sykut (Biali) 8 - Krzysztof Filipowicz (Świt II), Gabryjel Flejter, Dominik Lis (Chemik), Wiktor Kolesnyk (Biali) 7 - Robert Smutek (Gwardia), Miłosz Stepnik, Michał Wiewióra (Bałtyk), Kamil Wiśniewski (Sparta), Damian Żaba (Ina I.). **(jak)**

Superpuchar dla B-eLka.pl

KOSZYKÓWKA. Poznaliśmy zdobywcę pierwszego trofeum w sezonie 2025/26 Koszalińskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki.

9 listopada rozegrano mecz o Superpuchar im. Pawła Rogowskiego atom Webska Basket Ligi, w którym przeciw siebie stanęły zespoły aktualnego mistrza i zdobywcy Pucharu KALK, Boratyński Nieruchomości oraz wicemistrzowie z B-eLka.pl.

Lepiej w mecz weszli zawodnicy Boratyński Nieruchomości. Od pierwszych minut narzucili rywalom swoje tempo i dość wyraźnie wygrali pierwszą kwartę 17:10. Z biegiem czasu sytuacja zaczęła się odwracać. W drugiej i trzeciej kwarcie rytm i skuteczność odzyskała B-eLka.pl. W obronie zatrzymała rywali na 25 punktach, zdobywając niemal dwa razy więcej.

Imponująca była szczególnie skuteczność B-eLka.pl w rzutach z dystansu - aż 12 celnych trójek w całym meczu. Prym wiodł duet Tomasz Dąbrowski (6 trójek) - Mateusz Kawszyn (5). Przed czwartą kwartą B-eLka.pl prowadziła 59:45.

W ostatniej odsłonie koszykarze Boratyńskiego próbowali odwrócić losy spotkania. Zbliżyli się do rywali na 7 punktów, ale ci uspokoiili grę i ostatecznie zwyciężyli 74:58.

Tytuł MVP meczu zasłużeńie trafił do Tomasza Dąbrowskiego, który do 28 punktów, dołożył 10 zbiórek i 2 przechwyty. **BORATYŃSKI NIERUCHOMOŚCI - B-ELKA.PL 58:74 (17:10, 13:24, 12:25, 16:15)** **Boratyński:** Mataczyński 15 (1x3), Piłarski 12 (1), Kropisz 9 (2), Malatyrski 8, Izraelski 5, Łapczuk 4, Zak 3, Jakóbczyk 2, Żmudziński 0. **B-eLka.pl:** Dąbrowski 28 (6), Kawszyn 15 (5), Kucal 12, Bartecki 11 (1), Dziennik 8, Tarkowski 0. **(jak)**